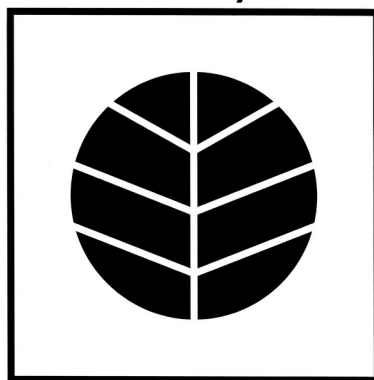


## Nauka życia



Symbol „życie”

Nauka życia jest tak różnorodna, że nie można jej w całej okazałości i we wszystkich jej odmianach ogarnąć, ani nie można jej przewidzieć, a tym bardziej z góry określić. Obejmuje ona wszelkie aspekty, które pojawiają się w życiu, bez względu czy to ta maleńka rzecz, czy coś gigantycznego. Wszystko, co przynosi życie, jest częścią nauki życia, bez względu na to, czym by nie było, ponieważ wszystko przyczynia się do ewolucji. Myśli i uczucia, emocje, zachowanie, odczucia fizyczne, praca, czytanie i pisanie, życzenia, pragnienia, potrzeby i natchnienia należą w równym stopniu do nauki życia, jak również wszystkie wynikające z niej zdarzenia, sytuacje, rozmowy i nadzieje itp. itd. Nie ma więc nic, co można by pominąć, ponieważ tak naprawdę wszystko, cokolwiek może się pojawić, jest częścią nauki życia, również wtedy, gdy z reguły nie jest przez ludzi dostrzegane i uznawane za naukę, a widzą tylko bardzo konkretne, poważne, szczególne i wyróżniające się rzeczy. W rzeczywistości tylko nieliczni potrafią wszystko rozpoznać i zrozumieć całość jako prawdziwą naukę życia i świadomie czerpią z niej korzyści i zgodnie z tą nauką zachowywać się i zmieniać.

Niektórzy ludzie doświadczają głębokiej życiowej lekcji dopiero wtedy, gdy z powodu pewnych okoliczności znajdują się na krawędzi życia. Jednak to nauczanie nie jest niezbędną nauką o umieraniu i śmierci, ale raczej nauką o życiu, a mianowicie o tym, jak należy poprowadzić je i przeżyć w sposób ewolucyjny, jak również w prawdziwym człowieczeństwie i poczciwości. Ta nauka kładzie nacisk, by kierować się i życie tym, co jest właściwe dla każdego człowieka w jego wnętrzu, a mianowicie tym, kim naprawdę powinien być.

A jeśli człowiek naprawdę zastanawia się nad tym faktem i związanymi z tym odczuciami, to dostrzega również jego fundamentalne wartości i stara się postępować zgodnie z nimi. Niektórzy ludzie odczuwają te wartości i potrafią je zdefiniować, ale nie są w stanie zebrać potrzebnej energii i sił, aby za nimi podążać i żyć. Dlatego zdarza się, że niektórzy ludzie kultywują wielkie rozmyślenia i rozpoznają, wiedzą, jakimi właściwie powinni być i jak powinni żyć, wyrażają te wyborne myśli innym werbalnie lub pisemnie, ale w żaden sposób ich nie przestrzegają. Czasami może to wynikać, jak już wspomniano, z braku energii i siły potrzebnych do realizacji, ale z reguły wynika to z faktu, że przeważają czysto doczesne i materialne pobudki, a także egoizm itd. Dzieje się tak od czasów starożytnych, odkąd ludzie mieli głębokie rozmyślenia/wspaniałe myśli, wypowiadali je i notowali i wtedy pojawiało się mniemanie, że z uwagi na swoje myśli, są wybitnymi ludźmi, co w rzeczywistości nie było prawdą. Tak naprawdę tworzyli jedynie piękne i wielkie słowa i głosili nauki o tym, jak człowiek powinien prowadzić i przeżyć swoją egzystencję, podczas gdy sami nie podejmowali żadnego wysiłku, aby się zmienić, lub jedynie podejmowali wysiłek zewnętrzny i nadal żyli swoim starym i wadliwym życiem. Dzieje się tak od dawnych czasów i tak pozostało do dziś, ponieważ tak naprawdę było i jest bardzo niewielu, którym można by było przypisać uczciwość podjęcia prawdziwego wysiłku, w celu stania się prawdziwym człowiekiem i postępowania po ludzku. Niestety w wielu przypadkach wszystko jest tylko pozorem i złudzeniem wobec świata zewnętrznego, wynikającym z oszukiwania samego siebie, z błędnego przekonania, że jest się lepszym od innych i w tym sensie chce się widocznie wyróżniać na tle innych. Niektórzy tak bardzo oddają się degeneracji w dobru, że w konsekwencji mówi się, iż nie skrzywdziliby nawet muchy. Czy jednak jest to prawdziwa droga słuszości, kiedy nawet „święty” gniew nie może się już przebić, ponieważ myśli są tak tłumione, że uczucia pod nimi się duszą? Być człowiekiem takim, jakim jest się głęboko w swojej naturze, dzięki Energii Stwórczej, nie oznacza ulegania takiej czy innej degeneracji, ale raczej oznacza być prawdziwym człowiekiem. Należy jednak rozumieć, że nie można żyć tylko pozytywnem, dobrem i miłością, a także dobrocią i czystą harmonią, ale trzeba żyć także ich przeciwstawnymi wartościami, co jednak powinno mieć odpowiednią formę. Jeśli bowiem uwzględnia się i żyje wyłącznie wysokimi wartościami, dochodzi do pozytywnego wypaczenia, przez co każdy dalszy rozwój jest hamowany i niemożliwy. Zatem nie tylko miłość, radość i pogoda ducha mogą i muszą panować, ale musi też mieć miejsce coś przeciwnego, jednak zawsze w ramach rozwoju opartego na poznaniu i wiedzy.

Uświadomienie sobie głęboko zakorzonionej prawdy o tym, jak powinno wyglądać nasze zachowanie w każdej sytuacji, a następnie niestosowanie się do tej wiedzy i postępowanie wbrew niej, jest sposobem życia większości ludzi od niepamiętnych czasów. Jednak w rzeczywistości to od każdego z nas zależy, czy większość z nas zmieni się na lepsze i czy każda lekcja życia zostanie wykorzystana do wewnętrznego rozwoju. Prawdą jest, że wiele osób wie, podświadomie lub półświadomie, jak właściwie powinny zachowywać się zgodnie ze swoją naturą i w człowieczeństwie, ale nie znajdują ani energii, ani siły, aby przemóc się do wprowadzenia tej posiadanej wiedzy w życie. Właśnie dlatego, że nie wiedzą, jak się do tego zabrać i jak to zrobić, aby wszystko zakończyło się sukcesem, ponieważ każda lekcja życia może stać się lekcją odrobioną tylko wtedy, gdy zostanie zrozumiana. Wielkie słowa wypowiedziane lub napisane – zarówno religijne, jak i filozoficzne – nie mają żadnego znaczenia, jeśli nie można wyjaśnić człowiekowi całej nauki w sposób podstawowy, dogłębny i zrozumiały, tak aby mógł on na ich podstawie rozwinąć dalekosiężne, realne i skuteczne myśli i uczucia. Tylko

wtedy, gdy będzie w stanie tego dokonać, będzie mógł rozpoznać każdą lekcję życia jako taką i czerpać z niej postępowe i rozwijające korzyści. Dzięki temu człowiek jest w stanie wyczuć, kiedy rzeczywistość jest bliska zrozumienia swojej prawdziwej ludzkiej natury, rzeczywistego człowieczeństwa, że teraz powoli zmierza do wypracowania tej wielkiej wartości i jest na drodze do stania się tym, kim powinien być. I jeśli w ten sposób nauka życia zostanie naprawdę pojęta i rozumiana w jej niezliczonych odmianach, wówczas również przeciwieństwo tego (tego, co błędne i nieprawidłowe) zostanie dostrzeżone i rozumiane. Poznawanie i rozumienie nauki życia utrzymuje wysoki poziom czujności, dzięki czemu można szybko rozpoznać, kiedy coś jest nie tak, a człowiek jest innym, niż powinien być.

Wiele osób jest świadomych lub nieświadomych, że poszukują wariantów nauki życia. Wszystkie ich dążenia w tym zakresie są jednak odmiennie ukierunkowane, mianowicie ku miłości i harmonii, ku sprawiedliwości, radości, pokojowi, szczęściu i wolności, ku dobytкови i władzy, ku spełnieniu życzeń i pragnień, potrzeb i nadziei, jak również wszelkiego rodzaju nieokreślonych rzeczy. Wielu zmaga się ze strachem, poczuciem winy i smutkiem, stara się wszystko zrozumieć, gubi się po utracie jakichkolwiek rzeczy lub czasu, oplakuje swój wiek i wygląd, próbując na siłę wszystko zmienić. Wielu pragnie dowiedzieć się, kim i czym naprawdę są, a niektórzy wierzą, że dzięki temu osiągnęliby prawdziwe szczęście w życiu, gdyby tylko wiedzieli ... Często tych rzeczy szuka się u innych ludzi, u kochanych i niekochanych, w ich ruchach i sposobie mówienia, w ich uśmiechach lub płaczach, w ich gestach i posiadaniu itd. Bardzo często ludzie wierzą też, że to, czego szukają, można znaleźć w wymyślanym Bogu, w religii lub sekcie, w kościołach, świątyniach, synagogach, kaplicach, meczetach i innych obiektach lub miejscach kultowych. Zbyt często jednak wszystko jest tylko pogonią za pieniędzmi i bogactwem, posiadaniem dóbr materialnych, prestiżem i statusem, władzą lub jakąkolwiek pracą, lub nowym miejscem zamieszkania, które ma być idealne i pozbawione negatywnych skutków ubocznych. Jednak w całym tym pościgu brakuje właściwego sensu, jaki człowiek ma nadzieję w nim znaleźć, i ostatecznie musi zdać sobie sprawę, że to wszystko przynosi mu tylko niepotrzebny smutek, zmartwienia, stratę i niekorzyść. Ostatecznym rezultatem są nieuchronne rozmyślenia i uczucie pustki, gdy podążanie złymi ścieżkami i szlakami nie doprowadza do sukcesu. Jeśli jednak brakuje niezbędnego głębokiego zrozumienia i głębokiego znaczenia do nauki życia i wszystkiego, co się z nią wiąże, wówczas nie można również rozpoznać żadnego sensu życia. Wszystko, co niesie życie, pojawia się jedynie jako iluzja, czy to bycie prawdziwym człowiekiem i człowieczeństwo, miłość i harmonia, pokój, szczęście, radość i wolność, współczucie, wraz ze wszystkim innym, co życie niesie ze sobą w dobru, pięknie, miłości, przyjemności i pozytywach itp. Widzi się tylko to, co negatywne, co postrzegane i oceniane jest jako złe, niedobre, niegodziwe, pozbawione miłości, pozbawione radości, brzydkie, dysharmonijne i nieszczęśliwe, a także pozbawione współczucia itp. Nie bierze się pod uwagę tego, że przeciwieństwa należą do siebie, są nierozzerwalnie ze sobą powiązane i w tej formie tworzą całość.

Niektórzy ludzie wierzą, że nauka życia składa się z czysto materialnych spraw, na rzeczach, które mogą pojąć, lub na przedmiotach, które reprezentują czysto materialne bogactwo. Inni są zdania, że nauka życia opiera się tylko i wyłącznie na przekonaniach religijnych lub sekciarskich, wierze filozoficznej lub politycznej, których wymagania mogłyby zostać wprowadzone w życie lub musiałyby zostać urzeczywistnione. I wszyscy wierzą, że w tym tkwi sens życia, chociaż nie zdają sobie sprawy, że sens życia opiera się wyłącznie na przestrzeganiu praw Stwórczości oraz dążeniu do wyższego stanu, do prawdziwej ewolucji świadomości. Wielu błędnie wierzy, że sens życia można znaleźć w działalności edukacyjnej, w jakiejś twórczości rzemieślniczej, muzycznej, zawodowej, hobbyistycznej lub kreatywności świadomościowej, lub poprzez studiowanie jakiegoś materiału zawodowego, a także pism religijnych, filozoficznych lub politycznych. Jeszcze inni są lub zaczynają być zdania, że sens życia można rozpoznać jedynie poprzez nieszczęście lub dopiero w obliczu zbliżającej się śmierci. Niezależnie jednak od tego, jak wygląda kwestia takich poglądów i wierzeń; Prawda w odniesieniu do nauki życia polega na zrozumieniu prawdziwego sensu życia i jego realizacji – świadomym ewoluowaniu. I do tego świadomego rozwoju służą człowiekowi wszystkie te rzeczy, dzięki którym może on wznieść się mentalnie i uczuciowo i dzięki którym może dokonać wielkich czynów. Podstawowe wartości, z których wywodzi się wszystko, co zostało świadomie przemyślane i odczute jako coś wyższego, prowadzą, gdy są świadomie i logicznie przetworzone, do wiedzy, miłości, harmonii i mądrości, a tym samym do właściwych, głębokich wartości ewolucyjnych.

Nauka życia i jej właściwy cel, jakim jest zrozumienie i wypełnienie sensu życia, ma niezliczone aspekty. Nierzadko ludzie znajdują się w sytuacjach granicznych, dzięki którym najpierw uczą się rozpoznawać prawdziwy sens życia i uczą się go przestrzegać, jeśli świadomie zwrócą się ku wszystkim możliwym odmianom nauki życia. Niektórzy nagle stają u progu nowego życia, ponieważ skonfrontowali się z jakimś poważnym wydarzeniem lub spojrzeli śmierci prosto w oczy. Inni nagle są konfrontowani z realiami śmierci bliskich osób, a jeszcze inni z jeszcze innymi wydarzeniami, które trwale zmieniają ich światopogląd i nadają ich życiu nieoczekiwany wartościowy sens. Jednak tak dzieje się z wieloma ludźmi, zanim rozpoznają i rozumieją prawdziwe przesłanie życia i zanim świadomie zwrócą się ku nauce życia. W rzeczywistości jednak wielu musi najpierw popaść w głęboką i mroczną rozpacz, aby zdobyć ewolucyjnie ważną wiedzę i podjąć niezbędną decyzję, aby dokonać koniecznej zmiany w myślach, uczuciach i zachowaniu. Często potrzeba wielkiego cierpienia, wielkiej niedoli i wyrzutów sumienia, zanim człowiek dojdzie do pewnych wniosków i podejmie logiczne decyzje, zanim z całą pewnością będzie wiedział, co powinien i musi zrobić z resztą swojego życia.

Prawdą jest, że nie wszystkie elementy nauki życia są przyjemne, niemniej jednak każdy człowiek, o ile będzie dążył do poznania, może dzięki materii do nauki życia doświadczyć, iż sprawiają one, że całe życie staje się bogatsze, bardziej autentyczne, wartościowe, przyjazne i akceptowalne. Po co więc czekać do końca życia, aby zdobyć niezbędną wiedzę, bo wtedy nie będzie ona już na nic przydatna w tym sensie, że długie lata życia można jeszcze przeżyć w radości, szczęściu, miłości, pokoju i harmonii, a także wewnętrznej wolności, a z nauki życia można by było się jeszcze wiele nauczyć.

Zadania, jakie stawia przed ludźmi nauka życia, we wszystkich jej odmianach i niuansach, są tak różnorodne, jak niezliczone gwiazdy na nocnym firmamencie. Zadania te są powinnościami i zobowiązaniami wobec życia i jego sensu, które należy wypełnić. Jednakże akt jego spełnienia może być świadomie przeprowadzony tylko wtedy, gdy zostaną one rozpoznane w całej swej rozciągłości. Należy więc brać pod uwagę i pracować nad wieloma aspektami, które dotyczą zarówno nas samych, jak i wszystkich innych ludzi w mniejszym lub większym stopniu. W związku z tym nauka życia oznacza nie tylko właściwe postępowanie z własną osobowością, własnym charakterem, własnymi zaletami, myślami, uczuciami i z prawidłowym własnym postępowaniem oraz wyciąganiem z tego jak

najlepszych wniosków, ale w równym stopniu w odniesieniu do innych ludzi. Tak więc należy pracować zarówno ze sobą samym, jak i z innymi ludźmi, którzy są w kwiecie wieku lub u kresu życia. Podobnie jak my sami, inni ludzie również przechodzą przez wszystkie lekcje życia i w trakcie swojego życia odczuwają głębokie lęki i mają poczucie winy. Oni również wznoszą się ku najwyższej radości, są przytłaczani smutkiem i rozpaczą, radują się szczęściem i popadają w płacz w nieszczęściu, unoszą się w gniewie i wściekłości lub poddają się miłości i dobroci. I wszyscy są również cierpliwi lub niecierpliwi, zmagają się z czasem i wybaczeniem, pielęgnują uczucia miłości lub braku miłości, nienawiści lub współczucia, szukają własnej prawdziwej tożsamości lub dążą do bogactwa, uznania lub władzy. A kiedy wszystkie te rzeczy zostaną rozpoznane i rzeczywiście wyciągnie się z lekcji życia coś wartościowego, wtedy jest tak, jakby odrobinę dorosłości opanowały myśli i uczucia, a wiedza i zrozumienie wyraźnie wzrosły. To jest jak światło, które wyrwa człowieka z ciemności do jasności, wzbogaca go wewnętrznym w miłości i mądrości oraz pozwala mu z mocą wznieść się ponad siebie samego. Nagle zaczyna znacznie lepiej rozumieć siebie, innych ludzi i świat, a dzięki lepszemu zrozumieniu, pokojowi i prawdziwej wolności może znacznie bardziej harmonijnie postępować zarówno wobec siebie, jak i innych ludzi. Ważne jest więc, aby żyć zgodnie z lekcjami nauki życia, rozumieć ją i jak najlepiej ją wykorzystywać. W tym kontekście istotne jest, by życie widzieć, prowadzić i żyć zgodnie z zamierzeniami praw Stwórczości. Nie można jednak osiągnąć doskonałości, ponieważ to, co najlepsze, pozostaje zawsze względne, postrzegane i oceniane według najwyższych standardów zaangażowania. Czy jest to najlepsze, czy najgorsze, zależy od najwyższego lub najniższego osiągnięcia, czyli od tego najlepszego lub tego najgorszego, nie ma nic pomiędzy. Nie ma czegoś takiego jak „pół-najlepsze” lub „pół-najgorsze”, a tym bardziej coś pomiędzy – to byłoby po prostu niemożliwe. Jakkolwiek człowiek się stara bądź nie stara, w dobru lub złu, jak się zachowuje i prowadzi, wynik jest zawsze zgodny z jego osiągnięciami, a mianowicie w każdym przypadku najlepszy lub najgorszy.

Kiedy jedna osoba pracuje z drugą lub po prostu się z nią komunikuje, niezależnie od tego, czy ta druga osoba znajduje się w pierwszej dekadzie życia, w jego połowie, w starszym wieku, czy też zbliża się do jego kresu, staje się rzeczą jasną, że wszyscy ludzie doświadczają praktycznie tych samych wyzwań związanych z nauką życia. Wszyscy ludzie zostają postawieni na Ziemi, aby opanować różnorodną naukę życia, której nikt z góry nie zna w całej jej różnorodności. Należy je najpierw odkryć podczas osobistej podróży każdego człowieka przez życie. Nie odkrywa się jednak ich całej miary i całego zakresu, ale stopniowo tylko niewielką część wszystkich rzeczy, raz więcej, raz mniej, ale zawsze akurat tylko tyle, ile można bez szkody przepracować. Człowiek musi się z tym zmierzyć, wyciągnąć z tego wnioski i wraz z tym ewoluować, a z reguły nigdy nie ma tego więcej, niż jest do osiągnięcia.

Człowiek musi przyrzeć się swojemu życiu i ustalić, jak również zadać sobie pytanie, jak powinien i musi żyć oraz jak wygląda jego życie w szczegółach. Musi się nauczyć i uświadomić sobie, że nie jest na świecie sam, ale wraz z wieloma innymi ludźmi, z którymi łączy go stała więź, nawet jeśli nie zawsze jest tego w pełni świadomy. Każdy człowiek jest ogniwem w całym rozległym łańcuchu ludzkości i jako człowiek musi zrozumieć, że we wspólnocie tylko prawdziwa miłość i uczciwe relacje czynią te więzi bogatszymi. Należy zatem dostrzec i uznać, że trzeba skorygować własną słabość, aby osiągnąć prawdziwe człowieczeństwo i być prawdziwym człowiekiem. Dodatkowo moc spoczywa wyłącznie w rękach samego człowieka, który może jednak czerpać ze skoncentrowanej energii i mocy wszechświata, zakotwiczonej w prawach Stwórczości w postaci dążenia do wyższych celów. A jeśli stara się wykorzystać tę energię i siłę zgodną z prawami Stwórczości, wtedy uświadamia sobie prawdę swoich własnych iluzji i doświadcza, jak ogromna jest rzeczywistość tego, co człowiek uosabia w całości. Wtedy dopiero pojawi się zrozumienie i wiedza, co tak naprawdę oznacza dar życia i prawdziwa, rzeczywista miłość oraz co jest potrzebne, aby wszystko przebiegało w cudownych ramach, a wszystkie odmiany i niuanse nauki życia były właściwie przeżywane i aby można było czerpać z nich doświadczenia.

Tak naprawdę prawdziwa miłość jest najważniejszym dobrem w życiu człowieka, co objawia się nie tylko w życiu codziennym, ale także w chwilach żałoby. Miłość jest jedyną wartością, jaką człowiek może nosić w sobie przez całe życie, a także w chwili śmierci, nie musząc się jej wstydić, przeciwnie do przypadku nienawiści, nieuczciwości itp. Tak więc prawdziwego pokoju, harmonii i wolności, szczęścia i radości nie należy szukać na zewnątrz, w otoczeniu, ale w prawdziwej miłości, która jest ugruntowana w najgłębszym wnętrzu człowieka i może skutkować przenoszeniem na zewnątrz. Należy nauczyć się odnajdywać prawdziwe bogactwo życia i jego sens w tym, co jest głęboko zakorzenione w nas dzięki prawom Stwórczości, oraz w tym, czym człowiek naprawdę już jest w swoim wnętrzu dzięki tym prawom. Aby uniknąć sytuacji, w której obfitość dóbr materialnych staje się najważniejszym czynnikiem w życiu, a nie jedynie środkiem do celu, jakim jest ewolucja świadomości, należy nauczyć się głębiej wykorzystywać istniejące już możliwości. Oczywiście musimy żyć dla dnia dzisiejszego i jutra, dla rodziny i dóbr materialnych, ale nie można przy tym zaniedbywać rozwoju świadomości, a tym samym spełnienia sensu życia, czyli prawdziwej ewolucji. Nawet jeżeli jest to rzeczywistym bogactwem, którego można doświadczyć w każdej chwili, nie należy zaniedbywać spraw materialnych, ponieważ one również stanowią część nauki życia, a ponadto służą utrzymaniu i zachowaniu egzystencji.

Nauka życia stawia przed nami zadania, które należy rozwiązać, niezależnie od tego, jakiego rodzaju one są. Występują odmiany związane zarówno ze strachem, jak i radością, szczęściem, nieszczęściem, cierpieniem, bólem i smutkiem, miłością, wszelkimi relacjami, nienawiścią, władzą, czasem, iluzjami, rzeczywistością, uczciwością i nieuczciwością, a także pożądaniem, wadami, chciwością, skąpstwem, oziębłością uczuciową, współczuciem, oczekiwaniami, nadziejami i wszystkim, co podstawowe i nieuniknione. Wszystko jest naprawdę łatwe do opanowania, jeśli dokonuje się właściwych spostrzeżeń, zdobywa właściwą wiedzę i dzięki temu wszystko jest prawidłowo realizowane. Taka jest prawda i rzeczywistość, a także fakt, że nieszczęście człowieka nie wynika ze złożoności życia, ale tylko dlatego, że komplikuje on podstawową prostotę wszystkich rzeczy i zbyt często zamienia je w nierozwiązywalne problemy. W ten sposób zatracą się prostotę rzeczy i każde zadanie nauki życia staje się zagadką lub czymś niezrozumiałym i nierozwiązywalnym. Tak naprawdę wyzwaniem jest jednak rozpoznanie, dostrzeżenie, zrozumienie i rozwiązanie tych zadań. Błędne przekonanie, że każde zadanie rozwiązuje się samo i nie trzeba nic w związku z tym robić, odpowiada postawie, która nie mogłaby być głupsza. Miłość nie jest czymś, co po prostu spada na człowieka z nieba, ale trzeba ją sobie wypracować poprzez szczere myśli i uczucia. Powierzchowne (afektywne) myśli i uczucia nie mają nic wspólnego z miłością, jeśli opierają się wyłącznie na czymś wyglądzie, mowie, gestach itp. Tak naprawdę takie myśli i uczucia są mrocznym cieniem miłości, zbudowanym wyłącznie na niepewnościach, lękach, potrzebach, pragnieniach, życzeniach, oczekiwaniach, powiązane z jakimś celem itd. W takich związkach nie można znaleźć spełnienia miłości, ponieważ w rzeczywistości nie dotyczy to miłości, w wyniku czego, takie relacje prędzej czy później siłą rzeczy się rozpadają. Zatem

istnienie i nauka życia wymagają stworzenia prawdziwej miłości. Jeśli jednak tak się nie dzieje, ludzie przechodzą przez życie i przez świat bez miłości, czują się samotni, niezrozumiani, bezradni, lekceważeni, zawstydzeni, a nawet prześladowani.

Kiedy człowiek staje w obliczu najgorszych sytuacji i wydarzeń, zazwyczaj są to doświadczenia, z których można wynieść najwięcej i najszybciej nauczyć się czegoś, co pozostaje w pamięci i przyczynia się do wewnętrznego rozwoju. Prawda jest taka, że człowiek odnajduje w sobie to, co najlepsze, gdy ma do czynienia z sytuacjami, okolicznościami i wydarzeniami, które są wyjątkowo groźne. Jeśli fakt ten zostanie rozpoznany i zrozumiany, a tym samym odkryte zostanie prawdziwe znaczenie zadania związanego z nauką życia, wówczas można również znaleźć drogę do szczęśliwego i pełnego sensu życia. Chociaż droga ta nie będzie doskonała, ale jak wszystko i cokolwiek tylko względna, to z pewnością będzie odpowiadać rzeczywistości. To właśnie ta droga sprawia, że życie może być przeżywane i rozumiane z prawdziwej wewnętrznej głębi.

Jeśli człowiek chce zrozumieć życie, a przede wszystkim swoje własne życie, musi zadać sobie pytanie, kim naprawdę jest, aby nauczyć się lekcji życia i móc rozwiązywać zadania związane z nauką życia. W ciągu życia należy zadawać sobie to pytanie wielokrotnie, ponieważ nieustannie pojawiają się nowe aspekty i warianty nauki życia, które można przepracować tylko poprzez ich kwestionowanie. A kiedy zaczynamy zadawać te pytania, uświadamiamy sobie, że między narodzinami a śmiercią leży prawdziwe życie, w którym musimy się uczyć, postrzegać, poznawać i zaznajamiać, zdobywać wiedzę, aby następnie wszystkiego doświadczyć i przeżyć i przekształcić w mądrość.

Niewątpliwie każdy człowiek popełnia błędy, ale to nie on jest tym błędem i nie wolno mu się z nim utożsamiać. Błędy można skorygować poprzez przemyślenie i rozsądek, a zatem są to czynniki, które można zaklasyfikować jako zmienne. To jednak oznacza, że sam człowiek również się zmienia, a mianowicie w swoich myślach i uczuciach, a także w swoim rozumieniu i zachowaniu, w swoim charakterze, swojej osobowości, swojej wiedzy, swojej mądrości i ogólnie w swojej świadomości. Oczywiście jest w nim coś niezmiennego, ale nie nieokreślonego, a mianowicie jego najgłębsze jestestwo, to Stwórcze, ta Stwórcza energia życia, w której zakotwiczone są wszystkie prawa Stwórczości. Ta najgłębsza istota, Stwórcza energia życia, jest częścią istoty Stwórczości i przenosi się do świadomości człowieka - jeśli tylko na to pozwoli i umie z niej skorzystać. Człowiek rodzi się z tą Stwórczą energią życia, żyje z nią i ponownie podąża z nią swoją ostatnią drogą, gdy umiera. I tylko dzięki tej Stwórczej energii życia, życie jest gwarantowane, ponieważ bez niej nie byłoby ludzkiej egzystencji.

Kiedy człowiek walczy sam ze sobą, uświadamia sobie, że musi porzucić wszystko, co nie jest rzeczywistością, a mianowicie wszystko, co jest sprzeczne z prawami stwórczymi, wyrządza szkodę i uniemożliwia bycie prawdziwym człowiekiem oraz prawdziwe człowieczeństwo. I tylko wtedy, gdy odrzuci się to, co jest sprzeczne ze Stwórczością, człowiek może być tym, czym powinien być w istocie - tj. prawdziwym człowiekiem. Jeśli dokładnie się nad tym zastanowi, dostrzeże się popełnione błędy i pomyłki, które z przerażającą pewnością wejdą w pole widzenia świadomości. Nie powinno to jednak nastąpić dopiero na łożu śmierci, ale jak najwcześniej w bieżącym życiu, aby czerpać z tego korzyści i nauczyć się być człowiekiem oraz człowieczeństwem, a także budować wewnętrzny pokój, wolność, radość i harmonię, wraz z prawdziwą, głęboką i szczerą miłością. Zatem wszystko jest procesem nauki życia, który musi zostać opanowany w aktualnym istnieniu. Oznacza to jednak, że człowiek nie tylko na początku i na końcu swojego życia może rozpoznać, kim i czym właściwie jest. Tak naprawdę nie potrzeba ekstremalnych sytuacji, aby rozpoznać prostą prawdę życia, sens życia i prawa Stwórczości, wystarczy odrobina dobrej woli i szczerego wysiłku we wszystkim. Niestety, człowiek jest ślepy na swoją prawdziwą, najgłębszą egzystencję, ponieważ raczej goni za rzeczami materialnymi, bogactwem, przyjemnościami i słabościami, swoimi pragnieniami i pożądanymi nadziejami, a także żądzą władzy i dominacji, niż zwraca się ku stwórczej prawdzie i w tym sensie realizuje zadania nauki życia. Jednak właśnie nauka życia wraz z zakorzenioną w niej ewolucją świadomości jest głównym zadaniem życia, które można jednak spełnić tylko wtedy, gdy w wewnętrznym byciu zostanie odnaleziona, rozpoznana prawdziwie stwórcza egzystencja i przeniesiona do świadomości i jej osobowości, aby w ten sposób żyć nią również na zewnątrz. Najgłębsza egzystencja, Stwórcza energia życia, jest z góry dana i istnieje od początku życia; czeka tylko, aż człowiek pozwoli jej przeniknąć na zewnątrz poprzez swoje myśli i uczucia, przeżyć to i sprawić, że stanie się widoczna. W tym celu dana jest świadomość i jej osobowość, aby zapewnić ujawnienie się Stwórczej energii życia zewnętrznemu. W tym celu dana jest świadomość i jej osobowość, aby zapewnić ujawnienie się Stwórczej energii życia zewnętrznemu. Stwórcza energia życia jest załącznikiem prawdziwego życia, które każdy człowiek nosi w sobie. Nikt nie ma więcej ani mniej od drugiego, ponieważ wszystko jest dawane każdemu w równej mierze, tak że „wielcy” ludzie nie posiadają więcej niż „mali” ludzie, którzy nie robią wokół siebie wielkiego rozgłosu. W rzeczywistości jest tak, że „wielcy” ludzie po prostu usunęli wiele przeszkód, które mogłyby ich hamować lub stać na przeszkodzie w rozwijaniu swojego „najgłębszego ja” na zewnątrz. Terminy „wielcy” i „mali” ludzie nie odnoszą się tutaj do „duchowo” oświeconych lub „duchowo” nie jarzących, jak błędnie powstało określenie dla mądrych i głupich ludzi. Odnosi się to do ludzi, którzy odnaleźli siebie i swoją najgłębszą Stwórczą naturę oraz rozwinęli umiejętności i możliwości, aby być prawdziwym człowiekiem w człowieczeństwie.

Ludzie - zbyt wielu zwleka z poszukiwaniem swojej najgłębszej stwórczej natury, aby ją rozwinąć na zewnątrz. Podobnie zwlekają z rozwinięciem w sobie umiejętności i możliwości, jak również zwlekają z dostrzeżeniem darów swojej najgłębszej Stwórczej energii życia i nie wykorzystują ich zewnętrznemu. Jeśli nic nie zostanie pominięte, nie można niczego ukrywać za maskami i odgrywanymi rolami, w przeciwieństwie do sytuacji, gdy zakłada się maski i gra rolę, które nie odpowiadają prawdziwej osobowości i rzeczywistemu charakterowi. Takie fałszywe role mogą mieć tysiąc różnych odmian, zaczynając choćby od matki lub ojca, którzy w rzeczywistości są złymi rodzicami, ale na zewnątrz udają idealnych rodziców. Jednakże ktoś może również zachowywać się na zewnątrz jak „dobroczyńca”, tylko po to, by przykryć swoją złośliwość i podłość itp., itd. Taki sposób postępowania oznacza nic więcej i nic mniej, jak tylko to, że prawdziwa, najgłębsza natura Stwórczej energii życia nie jest poszukiwana ani odkrywana, lecz po prostu nieświadomie wypierana lub świadomie lekceważona, ponieważ wszystko, co czysto materialne, uznaje się za ważniejsze.

W rzeczywistości z biegiem czasu fałszywe zachowania, role i maski stają się prawdziwym ciężarem i działają jak ogromne brzemie, pod którym niejednak człowiek się załamuje.

Czasami niektórym osobom narzucane są maski i role, które mają nosić i odgrywać, ale jeśli się na to zgadzają, to tylko udowadniają, jak słabi są w rzeczywistości. Nierzadko powoduje to powstawanie kompleksów niższości, niemożności funkcjonowania w życiu i zmęczenia życiem, co często kończy się samobójstwem. Jednakże podobnie jak role i maski są narzucane, niektórzy dobrowolnie i chętnie przyjmują jakąś rolę i zakładają maskę, a wszystko to tylko dlatego, że wydaje im się to w całości przydatne i lukratywne lub ich

myśli i uczucia dają poczucie wyższości. Jednak takie role i maski niosą ze sobą także ogromne niebezpieczeństwa, ponieważ mogą prowadzić do pokornej, psiej uległości, zależności lub niewolnictwa, co ostatecznie również prowadzi do nieszczęścia.

Często ludzie świadomie lub nieświadomie przyjmują role i zakładają maski, gdy pojawiają się jakieś sytuacje i wydarzenia lub gdy po prostu zmieniają się okoliczności. Nierzadko zdarza się, że w rezultacie dochodzi do poważnych urazów natury myśleniowo-uczuciowej i psychicznych, które następnie mają bardzo poważne konsekwencje, z którymi osoby dotknięte tym problemem mogą cierpieć przez całe życie. Może to nastąpić np. poprzez nieodpowiednie małżeństwo, poprzez odgrywanie roli matki, ojca lub przyjaciela, lub poprzez jakąkolwiek inną relację, przez zawarcie jakiejś umowy lub przez cokolwiek innego. A jeśli odgrywa się takie fałszywe role i zakłada maski, aby ukryć za nimi rzeczywistość, nie można się niczego nauczyć, w konsekwencji nie dochodzi do zastosowania nauki życia, wszystko karleje i ewolucja zostaje niespełniona.

Billy

5 grudnia 2003, godz. 1:33

Semjase-Silver-Star-Center, Hinterschmidrüti

Fragment z książki Billego „Sinnvolles, Würdevolles, Wertvolles” [„Znaczące, godne, wartościowe”]

Strony 208-221

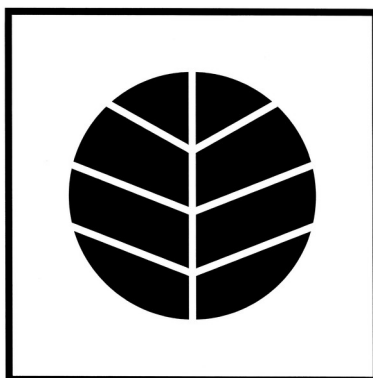
- Zgodnie z obecnym poziomem rozumowania ludzi, dla pojęć „forma duchowa”, „energia ducha” stosuje się bardziej zrozumiałe i przystępne terminy, „energia Stwórczości” lub „Stwórcza energia życia”.

- Oryginalny tekst niemiecki, zestawiony równoległe z polskim, znajduje się w drugiej połowie dokumentu.

Tłumaczenie: 2026.03.03 Maria Friedel, Maciej Malusi, Edmund Puszkliś

**Oryginal:**

## Die Lehre des Lebens



**Symbol ‹Leben›**

Die Lehre des Lebens ist derart vielfältig, dass sie im gesamten Umfang und in all ihren Variationen nicht erfasst und auch nicht vorausgesehen, geschweige denn vorausbestimmt werden kann. Sie umfasst alles und jedes, was im Dasein in Erscheinung tritt, sei es nun ein winziges Jota oder etwas Riesenhaftes. Alles, was das Leben bringt, gehört zur Lehre des Lebens, denn alles und jedes trägt zur Evolution bei, ganz gleich wie es auch immer geartet sein mag. Die Gedanken und Gefühle, die Emotionen, das Handeln, das physische Fühlen, die Arbeit, das Lesen und Schreiben, die Wünsche, Begierden, Bedürfnisse und die Musen gehören ebenso zur Lehre des Lebens wie auch alle sich ergebenden Geschehen, Situationen, Gespräche und Hoffnungen usw. usf. Also gibt es nichts, das ausgelassen werden könnte, denn tatsächlich gehört alles, was auch immer in Erscheinung treten mag, zur Lehre des Lebens, auch wenn das vom Menschen in der Regel nicht erkannt wird und er nur ganz bestimmte, gravierende, besondere und aus allem hervorstechende Dinge als Lehre bewertet. Und tatsächlich sind es dabei auch nur wenige, die das Ganze dann als wirkliche Lebenslehre erkennen und verstehen und bewussten Nutzen daraus ziehen, sich entsprechend der Lehre verhalten und sich ändern. Manchen Menschen wird eine tiefgreifende Lehre erst dann zuteil, wenn sie durch irgendwelche Umstände am Rande ihres Lebens stehen. Diese Lehre ist dann jedoch nicht die notwendige Lehre des Sterbens und des Todes, sondern eine Lehre des Lebens, so nämlich wie das Leben evolutiv und in wahren Menschsein sowie in Menschlichkeit geführt und gelebt werden soll. Diese Lehre pocht darauf, das zu führen und zu leben, was jedem Menschen in seinem Innersten eigen ist, nämlich das, was er wahrheitlich sein soll. Und macht sich der Mensch wahrheitliche Gedanken und Gefühle um diese Tatsache, dann erkennt er auch deren grundlegende Werte und bemüht sich, diesen Folge zu leisten. So mancher Mensch aber spürt wohl diese Werte und vermag sie zu definieren, doch vermag er nicht die Energie und Kraft aufzubringen, um sie zu befolgen und zu leben. Daher kommt es, dass so mancher Mensch grosse Gedanken pflegt und erkennt, weiss, wie er eigentlich sein und leben müsste, diese grossen Gedanken gegenüber andern verbal oder schriftlich zum Ausdruck bringt – sie aber in keiner Weise selbst befolgt. Manchmal mag das, wie gesagt, an der erforderlichen Energie und Kraft zur Verwirklichung liegen, in der Regel jedoch daran, dass das rein Weltliche und Materielle sowie die Eigensucht und Herrschsucht

usw. überwiegen. Das war schon so seit alters her, seit Menschen grosse Gedanken hatten, sie aussprachen und schrieben und den Schein erweckten, dass sie ob ihren Gedanken auch grosse Menschen seien, was aber wahrheitlich oft nicht so war. Tatsächlich formten sie nur schöne und grosse Worte und brachten Lehren, wie der Mensch sein Dasein führen und leben müsse, während sie selbst jedoch sich keinerlei Änderung oder einer solchen nur nach aussen hin bemühten und ihr altes und zu bemängelndes Leben weiterführten. Das war seit alters her so und ist bis heute so geblieben, denn in Wahrheit waren und sind es nur sehr wenige, denen die Ehrlichkeit wirklicher Bemühung zur Befolgung dessen zugesprochen werden konnte und kann, wahrlicher Mensch und menschlich gewesen zu sein oder es heute zu sein. Leider ist vielfach alles nur Schein und Trug nach aussen, hervorgehend aus einem Selbstbetrug, im irren Glauben, selbst besser zu sein als andere und sich in diesem Sinn sichtlich gegenüber anderen hervortun zu wollen. Manche ergehen sich so in Ausartung im Guten, folglich es dann heisst, dass sie keiner Fliege ein Leid zufügen könnten. Doch ist das der wahre Weg der Richtigkeit, wenn nicht einmal mehr ein heiliger Zorn zum Durchbruch gelangen kann, weil die Gedanken derart unterdrückt werden, dass die Gefühle darunter ersticken? Jener Mensch zu sein, wie er im tiefsten Innersten durch die Schöpfungsenergien vorgegeben ist, bedeutet nicht, einer Ausartung in der einen oder andern Art zu verfallen, sondern es bedeutet, wirklicher Mensch zu sein. Darunter aber ist zu verstehen, dass nicht allein nur das Positive, Gute und die Liebe sowie die Güte und die reine Harmonie gelebt werden kann, sondern auch deren gegenteilige Werte gelebt werden müssen, was jedoch in je angemessener Form sein soll. Werden nämlich nur allein die hohen Werte berücksichtigt und gelebt, dann erfolgt eine Ausartung im Positiven, wodurch jede weitere Entwicklung gehemmt und unmöglich wird. Also kann und darf nicht nur Liebe, Freude, Heiterkeit herrschen, sondern es muss auch das Gegenteil zum Zuge kommen, doch immer im Rahmen dessen, dass eine Entwicklung im Rahmen der Erkenntnis und des Wissens entsteht.

Die tief im Innersten verankerte Wahrheit dessen zu erkennen, wie das eigene Verhalten in jeder Beziehung sein soll, diese Erkenntnis dann aber nicht umzusetzen und sich ihr entgegengesetzt zu verhalten, ist die Weise, dergemäss das Gros der Menschheit lebt, und zwar schon seit alters her. Aber tatsächlich liegt es am einzelnen, wenn sich das Gros zum Besseren wandeln und jede einzelne Lehre des Lebens zur inneren Entwicklung nutzen soll. Wohl ist es dabei so, dass viele untergründig oder halb bewusst wissen, wie sie eigentlich ureigenst im Menschsein und in der Menschlichkeit sein sollen, doch finden sie weder Energie noch Kraft, sich dazu durchzuringen. Genau das liegt aber daran, dass sie nicht wissen, wie sie alles angehen und bewerkstelligen sollen, um es zu einem Erfolg zu führen, denn jede Lehre des Lebens kann erst dann zur erfolgreichen Lehre werden, wenn sie auch verstanden wird. So nützen grosse gesprochene oder geschriebene Worte nichts – weder religiöse noch philosophische –, wenn dem Menschen nicht grundsätzlich, eingehend und verständlich das Ganze der Lehre erklärt werden kann, und zwar in der Weise, dass er daraus weitreichende, reale und erfolgreiche Gedanken und Gefühle entwickeln kann. Nur dann, wenn er das vermag, kann er auch jede Lehre des Lebens als solche erkennen und fortschrittlichen sowie entwickelnden Nutzen daraus ziehen. Dadurch wird der Mensch fähig zu spüren, wenn er tatsächlich im Begriffe steht, sein wahres Menschsein und seine effective Menschlichkeit zu erfassen, dass er sich nun langsam auf diesen grossen Wert hinarbeitet und auf dem Wege ist, das zu werden, was er sein soll. Und wird in dieser Weise die Lehre des Lebens in ihren zahllosen Variationen wirklich erfasst und verstanden, dann wird auch das Umgekehrte wahrgenommen und verstanden. Das Erkennen und Verstehen der Lehre des Lebens lässt die Wachsamkeit hochsteigen, durch die schnell erkannt wird, wenn etwas nicht stimmt und der Mensch etwas anderes ist, als er sein soll.

Viele Menschen sind bewusst oder unbewusst auf der Suche nach den Variationen der Lehre des Lebens. All ihr diesbezügliches Streben ist jedoch unterschiedlich ausgerichtet, und zwar sowohl auf Liebe und Harmonie, auf Gerechtigkeit, Freude, Frieden, Glück und Freiheit, auf Besitztum und Macht, auf die Erfüllung von Wünschen und Begierden, Bedürfnissen und Hoffnungen sowie auf allerlei undefinierbares. Gar viele ringen mit Angst, Schuldgefühlen und Trauer und versuchen alles zu verstehen, verlieren sich im Verlust irgendwelcher Dinge oder der Zeit, betrauern ihr Alter und Aussehen und versuchen mit Gewalt alles zu ändern. Viele möchten herausfinden, wer und was sie wirklich sind, und manche glauben, dass sie dann dadurch die wirkliche Glückseligkeit des Lebens erlangen würden, wenn sie nur wüssten ... Oft werden diese Dinge bei anderen Menschen gesucht, bei geliebten und nichtgeliebten, in deren Bewegungen und Sprechweisen, in deren Lächeln oder Weinen, in deren Gesten und Besitztum usw. Sehr oft glauben die Menschen auch, das, was sie suchen, fänden sie in einem imaginären Gott, in einer Religion oder Sekte, in Kirchen, Tempeln, Synagogen, Kapellen, Moscheen und sonstigen Kultstätten oder Kultplätzen. Nur allzu oft ist alles jedoch nur eine Jagd nach Geld und Reichtum, nach Besitz von Hab und Gut, Ansehen und Status, nach Macht oder irgendeiner Arbeit oder einer neuen Wohngelegenheit, die perfekt und ohne negative Nebeneffekte sein soll. Bei dieser ganzen Jagd jedoch fehlt der eigentliche Sinn, den der Mensch darin zu finden hofft, und letztendlich muss er erkennen, dass ihm das Ganze nur unnötigerweise Kummer, Sorgen, Verlust und Nachteile bringt. Was letztendlich daraus resultiert, sind unweigerlich Gedanken und Gefühle der Leere, wenn das Verfolgen der falschen Wege und Spuren keinen Erfolg zeitigt. Fehlt aber das notwendige tiefe Verständnis und die tiefe Bedeutung in bezug der Lehre des Lebens und hinsichtlich allem, was damit zusammenhängt, dann kann auch kein Sinn des Lebens erkannt werden. Alles was das Leben bringt, erscheint nur als Illusion, sei es nun das wahre Menschsein und die Menschlichkeit, die Liebe und Harmonie, der Frieden, das Glück, die Freude und Freiheit, das Mitgefühl, nebst allem anderen, was das Leben an Gutem, Schönem, Liebvollem, Erfreulichem und Positivem usw. mit sich bringt. Es wird nur noch das Negative gesehen, das als Böses, Schlechtes, Ungutes, Liebloses, Freudloses, Hässliches, Disharmonisches und Glückloses sowie Mitgefühlloses usw. gesehen und gewertet wird. Dabei wird nicht bedacht, dass die Gegensätzlichkeiten zusammengehören, untrennbar miteinander verbunden sind und in dieser Form ein Ganzes bilden.

Manche Menschen sind des Glaubens, die Lehre des Lebens bestehe in rein materiellen Belangen, in Dingen, die sie greifen können, oder in Dingen, die rein materiellen Reichtum darstellen. Andere sind der Ansicht, die Lehre des Lebens beruhe einzig und allein in einem religiösen oder sektiererischen, in einem philosophischen oder politischen Glauben, dessen Forderungen in die Realität umgesetzt werden könnten oder verwirklicht werden müssten. Und alle glauben sie, dass darin auch der Sinn des Lebens liege, wobei sie aber nicht erkennen, dass der Lebenssinn allein in der Befolgung der Schöpfungsgesetze sowie im Streben nach Höherem, nach der wahrheitlichen Bewusstseinsrevolution beruht. Viele glauben irrend, dass sie den Sinn des Lebens in einer Aufklärungsarbeit, in irgendeiner handwerklichen, musischen, beruflichen, hobby-mässigen oder bewusstseinsmässigen Kreativität oder durch ein Studium irgendwelcher Berufsmaterialien sowie religiösen, philosophischen oder politischen Schriftwerken fänden. Wieder andere sind oder werden der Ansicht, dass der Sinn des Lebens nur durch ein Unglück oder erst durch den unmittelbar bevorstehenden Tod erkannt

werden könne. Doch wie es in bezug solcher Ansichten und eines solchen Glaubens auch immer sein mag; die Wahrheit in bezug der Lehre des Lebens beruht darin, den wahrheitlichen Sinn des Lebens zu erfassen und diesen zu erfüllen – bewusst zu evolutionieren. Und für diese bewusste Entwicklung dienen dem Menschen alle jene Dinge, durch die er sich gedanklich – und gefühlsmässig erheben und daraus auch hohe Handlungen entstehen lassen kann. Die grundlegenden Werte, aus denen alles bewusst Gedankliche und Gefühlsmässige als Höheres hervorgeht, führen bei deren bewusster und logischer Verarbeitung zu Wissen, Liebe, Harmonie und Weisheit, und damit zu den eigentlichen tiefgründigen Evolutionswerten.

Die Lehre des Lebens und deren eigentlicher Zweck, den Sinn des Lebens zu erfassen und zu erfüllen, hat unzählbare Facetten. Nicht selten kommen die Menschen in Grenzsituationen, durch die sie erst den wahren Sinn des Lebens erkennen und befolgen lernen, so sie sich bewusst allen erdenklichen Variationen der Lehre des Lebens zuwenden. Manche stehen plötzlich am Beginn eines neuen Lebens, weil sie irgend einem sie schwer getroffenen Geschehen gegenübergestanden oder unmittelbar selbst dem Tod direkt ins Antlitz geblickt haben. Andere werden plötzlich mit der Realität des Todes geliebter Menschen konfrontiert, andere mit sonst irgendwelchen Dingen, wodurch sich ihre Lebensanschauung dauerhaft verändert und ihr Leben unverhofft einen wertvollen Sinn bekommt. Doch sehr vielen Menschen geht es so, ehe sie die wahre Aufgabe des Lebens erkennen und verstehen und ehe sie sich also bewusst der Lehre des Lebens zuwenden. Tatsächlich aber müssen viele erst in tiefe und finstere Verzweiflung fallen, um die evolutionswichtige Erkenntnis zu gewinnen und die notwendige Entscheidung zu treffen, um den notwendigen Wandel in den Gedanken und Gefühlen sowie im Handeln zu vollziehen. Oft bedarf es grossen Leides, grosser Not und Gewissensbissen, ehe Erkenntnisse gewonnen und logische Entscheidungen getroffen werden und ehe der Mensch mit klarer Sicherheit weiss, was er mit dem Rest seines Lebens beginnen soll und muss.

Wahrheitlich sind also die Schulungsstücke der Lehre des Lebens nicht alle angenehm, nichtsdestoweniger jedoch kann jeder Mensch, wenn er sich um Erkenntnis bemüht, durch den Lebenslernstoff erfahren, dass dieser das ganze Leben reicher, lebensechter, wertvoller, freundlicher und annehmbarer macht. Was soll da also bis zum Lebensende gewartet werden, um die notwendigen Erkenntnisse zu gewinnen, da sie dann ja sowieso in der Weise nichts mehr nützen, dass noch lange Jahre des Lebens in Freude, Glück, Liebe, Frieden und Harmonie sowie in innerer Freiheit gelebt und sehr viel aus der Lehre des Lebens gelernt werden könnte.

Die Aufgaben, die die Lehre des Lebens in all ihren Variationen und Nuancen an die Menschen stellt, sind so vielfältig wie die unzählbaren Sterne am nächtlichen Firmament. Diese Aufgaben sind Schuldigkeiten und Verpflichtungen gegenüber dem Leben und dessen Sinn, die es beide zu erfüllen gilt. Die Verrichtung als Erfüllung derselben jedoch kann nur bewusst durchgeführt werden, wenn sie in ihrer ganzen Weite erkannt wird. So gilt es vielerlei Aspekte zu berücksichtigen und zu bearbeiten, so wie sie eigens ebenso gegeben sind wie auch allen Mitmenschen in kleinerem oder grösserem Masse. Folglich bedeutet die Lehre des Lebens zu erfüllen nicht nur, mit der eigenen Persönlichkeit, dem eigenen Charakter, mit den eigenen Tugenden, Gedanken, Gefühlen und mit den eigenen Handlungen richtig umzugehen und daraus in bestmöglicher Form zu lernen, sondern gleichermassen auch in bezug der Mitmenschen. Also gilt es sowohl mit sich selbst zu arbeiten als auch mit den Mitmenschen, die im blühenden Leben oder an dessen Ende stehn. Wie in eigener Person durchlaufen auch die Mitmenschen alle Lektionen des Lebens und haben im Lauf ihres Lebens abgrundtiefe Ängste und Schuldgefühle. Auch sie erheben sich in höchsten Freuden, sind niedergeschmettert durch Trauer und Verzweiflung, jubeln in Glück und verfallen dem Weinen im Unglück, wallen auf in Wut und Zorn oder ergeben sich in Liebe und Güte. Und alle sind sie auch geduldig oder ungeduldig, kämpfen mit der Zeit und mit der Vergebung, pflegen in sich Gefühle der Liebe oder Lieblosigkeit, des Hasses oder des Mitgefühls, suchen ihre eigene wahre Identität oder streben nach Reichtum, Anerkennung oder Macht. Und werden all diese Dinge erkannt und wird aus der Lehre des Lebens tatsächlich Wertvolles gelernt, dann ist es so, wie wenn gerade ein bisschen Erwachsensein von den Gedanken und Gefühlen Besitz ergreift und das Wissen und Verstehen merklich ansteigt. Es ist wie ein Licht, das den Menschen aus der Dunkelheit in die Helle reisst, ihn innerlich wohlhabender an Liebe und Weisheit macht sowie ihn in Mächtigkeit über sich selbst erheben lässt. Plötzlich versteht er sich, die Mitmenschen und die Welt viel besser und kann in besserem Verstehen und in Frieden sowie in wirklicher Freiheit viel harmonischer mit sich selbst und den Mitmenschen umgehen. Also gilt es die Lektionen der Lehre des Lebens zu leben und zu verstehen und das Beste daraus zu machen. Dabei gilt es, das Leben so zu sehen, zu führen und zu leben, wie es schöpfungsgesetzmassig gemeint ist. Eine Vollkommenheit kann dabei aber nicht erreicht werden, denn das Bestmögliche bleibt immer nur relativ, je gesehen und bewertet nach dem höchsten Mass des Einsatzes. Ob es das Beste oder das Schlechteste ist, beides hängt entweder von der höchsten oder der niedrigsten Leistung resp. der besten oder schlechtesten ab, etwas dazwischen gibt es nicht. Ein Halbbestes oder Halbschlechtestes oder gar noch etwas dazwischen gibt es nicht, das wäre einfach unmöglich. Wie sich der Mensch im Guten oder Schlechten auch immer bemüht oder nicht bemüht, wie er sich gibt und aufführt usw., das Resultat ist immer gemäss seiner Leistung, und zwar in jedem Fall immer die beste oder die schlechteste.

Wenn der eine Mensch mit dem andern arbeitet oder einfach mit ihm kommuniziert, egal ob der andere in den ersten Jahrzehnten, in der Mitte oder in älteren Jahren des Lebens oder kurz vor dessen Ende steht, dann wird klar, dass alle Menschen praktisch von denselben Variationen der Lehre des Lebens herausgefordert werden. Alle Menschen werden auf die Erde gestellt, um die vielfältige Lehre des Lebens zu bewältigen, von der niemand zum voraus weiss, worin sie in all ihren Variationen besteht. Diese müssen zuerst entdeckt werden auf der persönlichen Lebensreise jedes einzelnen. Es wird dabei aber nicht deren ganzes Mass und deren ganzer Umfang entdeckt, sondern laufend immer nur ein kleines bisschen aller Dinge, einmal mehr und einmal weniger, jedoch immer nur gerade so viel, wie schadlos verarbeitet werden kann. Damit hat sich der Mensch dann auseinanderzusetzen, daraus zu lernen und damit zu evolutionieren, und niemals ist es in der Regel mehr, als zu schaffen ist.

Der Mensch muss sein Leben betrachten und herausfinden sowie sich fragen, wie er leben soll und leben muss und wie sein Leben in den Einzelheiten aussieht. Er muss lernen und erkennen, dass er nicht alleine auf der Welt ist, sondern mit vielen anderen Menschen zusammen, mit denen er in steter Verbundenheit einhergeht, auch wenn ihm das nicht immer vollauf bewusst ist. Jeder Mensch ist ein Glied in der ganzen gewaltigen Kette der Menschheit, und als Mensch muss erkannt werden, dass in der Gemeinschaft nur wirkliche Liebe und ehrliche Beziehungen die Verbindungen reicher machen. Also muss wahrgenommen und erkannt werden, dass die eigene

Schwachheit korrigiert werden muss, um zum wahren Menschsein und zur wahren Menschlichkeit zu gelangen. Dazu liegt die Macht allein beim Menschen selbst, wobei er jedoch auf die geballte Energie und Kraft des Universums zurückgreifen kann, die in den schöpferischen Gesetzmässigkeiten verankert sind in der Form des Strebens nach Höherem. Und bemüht er sich, diese schöpfungsgesetzsmässige Energie und Kraft zu nutzen, dann wird er der Wahrheit seiner eigenen Illusionen bewusst und erfährt, wie ungeheuer grossartig die Wirklichkeit dessen ist, was der Mensch im gesamten verkörpert. Dann erst steigen die Erkenntnis und das Wissen hoch, was das geschenkte Leben und wirkliche, wahrheitliche Liebe eigentlich bedeuten und was alles benötigt wird, damit alles in wunderbarem Rahmen läuft und alle Variationen-Nuancen der Lehre des Lebens richtig gelebt und Erfahrungen daraus gewonnen werden.

Tatsächlich, wirkliche Liebe ist im Leben des Menschen das wichtigste Gut, das erweist sich nicht nur im Alltag, sondern auch in den Zeiten der Trauer. Liebe ist das einzige Gut, das der Mensch zu Lebzeiten und auch im Sterben in sich tragen kann, ohne dass er sich dessen schämen muss, wie das gegensätzlich im Fall von Hass und Unehrllichkeit usw. der Fall ist. Also müssen der wahre Frieden, die Harmonie und Freiheit, das Glück und die Freude nicht draussen in der Umwelt gesucht werden, sondern in der wahren Liebe, die im tiefsten Innern des Menschen gründet und nach aussen zur Wirkung gebracht werden kann. Es muss gelernt werden, den wahren Reichtum des Lebens und dessen Sinn in den Dingen zu finden, die im tiefsten Innern durch die schöpferischen Gesetze vorgegeben sind und was der Mensch durch diese Gesetze in seinem Innersten wirklich bereits ist. Diese bereits vorhandenen Möglichkeiten tiefer auszuschöpfen muss gelernt werden, um von der Fülle der rein materiellen Dinge derart bewahrt zu werden, dass diese nicht die wichtigsten Faktoren des Lebens darstellen, sondern nur Mittel zum Zweck sind, um die Bewusstseinsentwicklung voranzutreiben. Wohl muss für das Heute und Morgen, für die Familie und für das Materielle gelebt werden, doch darf dabei die Bewusstseinsentwicklung und damit die Erfüllung des Lebenssinnes, die eigentliche Evolution, nicht zu kurz kommen. Auch wenn das der eigentliche Reichtum ist, der jederzeit erfahren werden kann, darf also das Materielle nicht vernachlässigt werden, weil auch dieses ein Teil der Lehre des Lebens ist und zudem dem Unterhalt und Erhalt des Daseins dient.

Die Lehre des Lebens stellt Aufgaben, die es zu lösen gilt, ganz gleich, welcher Art sie auch immer sind. Es treten Variationen auf, die sowohl auf Angst bezogen sind wie auch auf Freude, Glück, Unglück, Leid, Schmerz und Trauer, auf Liebe, irgendwelche Beziehungen, auf Hass, Macht, Zeit, Illusionen, Wirklichkeit, Ehrlichkeit und Unehrllichkeit sowie auf Lust, Laster, Gier, Geiz, Gefühlskälte, Mitgefühl, Erwartungen, Hoffnungen und alles Grundlegende, das unumgänglich ist. Und alles ist wirklich einfach zu bewältigen, wenn die richtigen Wahrnehmungen gemacht, die richtigen Erkenntnisse gewonnen und damit alles richtig gehandhabt wird. Das ist die Wahrheit und Wirklichkeit, wie auch die, dass eine Unglücklichkeit des Menschen nicht durch eine Kompliziertheit des Lebens entsteht, sondern einzig und allein darum, weil er die grundlegende Einfachheit aller Dinge verkompliziert und alles zu oft unlösbaren Problemen macht. So wird die Einfachheit der Dinge verfehlt und jede Aufgabe der Lehre des Lebens zu einem Rätsel oder zu etwas Unverständlichem und Unlösbarem gemacht. Wahrheitlich besteht die Herausforderung aber darin, dass die Aufgaben herausgefunden, wahrgenommen, erkannt und gelöst werden. Die irriige Ansicht, dass sich jede Aufgabe von selbst löse und dass nichts dazu getan werden müsse, entspricht einer Einstellung, die dümmer nicht sein kann. So fällt Liebe dem Menschen auch nicht einfach in den Schooss, sondern muss durch ehrliche Gedanken und Gefühle erarbeitet werden. Seltsame Gedanken und Gefühle haben nichts mit Liebe zu tun, wenn sie nur auf dem Aussehen, der Sprache oder den Bewegungen usw. eines Menschen beruhen. Wahrheitlich handelt es sich bei solchen Gedanken und Gefühlen um eine dunkle Schattenliebe, die nur auf Unsicherheiten, auf Ängsten, Bedürfnissen, Begierden, Wünschen, Erwartungen und Zweckgebundenheiten usw. aufgebaut ist. Darin kann keine Erfüllung der Liebe gefunden werden, weil es sich tatsächlich um keine Liebe handelt, folglich solcherlei Beziehungen zwangsläufig früher oder später wieder in die Brüche gehen. Also bedingen das Dasein und die Lehre des Lebens, dass wahrheitliche Liebe erschaffen wird. Geschieht das aber nicht, dann gehen die Menschen miteinander lieblos durchs Leben und über die Erde, fühlen sich einsam, missverstanden, hilflos, missachtet, beschämt oder gar drangsaliert.

Steht der Mensch in irgendwelchen Situationen schlimmsten Dingen gegenüber, dann sind das in der Regel Geschehen, aus denen am meisten und schnellsten gelernt wird und woraus ein bleibendes Wissen sowie ein innerliches Wachstum entstehen. Wahrheitlich findet der Mensch in sich dann das Beste, wenn irgendwelche Situationen, Umstände und Geschehen von grösster Bedrohlichkeit gegeben sind. Wird diese Tatsache erkannt und verstanden und dadurch auch die wahre Bedeutung der Aufgabe im Zusammenhang mit der Lehre des Lebens entdeckt, dann kann auch der Weg zu einem glücklichen und sinnvollen Leben gefunden werden. Zwar wird dieser Weg nicht vollkommen sein, sondern wie alles und jedes nur relativ, doch entspricht er mit Sicherheit der Wirklichkeit. Dieser Weg ist es dann auch, durch den ein Leben aus der wahren inneren Tiefe gelebt und verstanden werden kann.

Will der Mensch das Leben und vor allem sein eigenes Leben verstehen, dann muss er sich fragen, wer er wahrheitlich ist, der er die Lebenslektionen lernen, die Aufgaben der Lehre des Lebens lösen muss. Im Laufe des Lebens ist diese Frage immer und immer wieder zu stellen, weil immer wieder neue Aspekte und Variationen der Lebenslehre in Erscheinung treten, die nur dadurch zu verarbeiten sind, wenn sie hinterfragt werden. Und wenn hinterfragt wird, dann wird auch die Erkenntnis wach, dass zwischen Geburt und Tod das wirkliche Leben liegt, in dem gelernt, wahrgenommen, Erkenntnis und Kenntnis sowie Wissen gewonnen werden müssen, um dann alles zu erfahren und zu erleben und in Weisheit umzuwandeln.

Unzweifelhaft macht jeder Mensch Fehler, doch er ist nicht dieser Fehler und darf sich auch nie damit identifizieren. Fehler sind durch Nachdenken und Vernunft behebbar und damit also Faktoren, die einer Veränderbarkeit eingeordnet sind. Das aber bedeutet, dass sich auch der Mensch selbst wandelt, und zwar in seinen Gedanken und Gefühlen sowie in seinem Verstehen und Handeln, in seinem Charakter, seiner Persönlichkeit, seinem Wissen, der Weisheit und gesamthaft in seinem Bewusstsein. Natürlich gibt es etwas in ihm, das unwandelbar ist, jedoch nicht undefinierbar, nämlich sein Innerstes, das Geistige, die Geistform, in der alle schöpferischen Gesetzmässigkeiten verankert sind. Dieses innerste Wesen, die Geistform, ist ein Teilstück des Wesens der Schöpfung und überträgt sich auf das Bewusstsein des Menschen – wenn er es nur zulässt und zu nutzen weiss. Mit dieser Geistform wird der Mensch geboren, lebt mit ihr und geht wieder seinen letzten Weg mit ihr, wenn er stirbt. Und allein mit dieser Geistform ist das Leben gewährleistet, denn ohne sie gäbe es keine menschliche Existenz.

Kämpft der Mensch mit sich selbst, dann erkennt er, dass er alles ablegen muss, was nicht Wirklichkeit ist, nämlich all das, was wider die schöpferischen Gesetzmässigkeiten ist, Schaden bringt und das wahre Menschsein sowie die wirkliche Menschlichkeit verhindert.

Und nur wenn das Schöpfungswidrige abgelegt wird, kann der Mensch das sein, was er grundsätzlich sein soll – ein wahrer Mensch. Wird gründlich über diese Tatsache nachgedacht, dann werden die begangenen Fehler und Irrtümer wahrgenommen und gelangen mit erschreckender Erkenntnis ins Blickfeld des Bewusstseins. Das aber sollte nicht erst auf dem Sterbebett geschehen, sondern schon so früh wie möglich im aktuellen Leben, um Nutzen daraus zu ziehen und das Menschsein sowie die Menschlichkeit zu erlernen und inneren Frieden sowie innere Freiheit, Freude und Harmonie aufzubauen, zusammen mit einer wahrhaftigen, tiefgreifenden und ehrlichen Liebe. Also ist alles ein Prozess der Lehre des Lebens, der im aktuellen Dasein bewältigt werden muss. Das aber bedeutet, dass der Mensch nicht nur am Anfang und am Ende seines Lebens erkennen kann, was und wer er eigentlich ist. Wahrheitlich braucht es auch keine Extremsituationen, um die einfache Wahrheit des Lebens, des Lebenssinnes und der Schöpfungsgesetze zu erkennen, sondern nur etwas guten Willen und die ehrliche Bemühung um alles. Leider aber ist der Mensch blind für seine wahre innerste Existenz, denn eher jagt er allen materiellen Dingen, dem Reichtum, dem Vergnügen und den Lastern, seinen Wünschen und Begierden und falschen Hoffnungen sowie der Herrschsucht und Machtgier nach, als dass er sich der schöpferischen Wahrheit zuwendet und in diesem Sinn die Aufgaben der Lehre des Lebens bewältigt. Doch gerade die Lebenslehre mit der darin verankerten Bewusstseinsrevolution ist die Hauptaufgabe des Lebens, die aber nur erfüllt werden kann, wenn im Innersten die wahrheitlich schöpferische Existenz gefunden, erkannt, ins Bewusstsein und in dessen Persönlichkeit übertragen wird, um dadurch auch nach aussen gelebt zu werden. Die innerste Existenz, das Geistig-Schöpferische, ist vom Beginn des Lebens an vorgegeben und existent, es wartet nur darauf, dass es der Mensch durch seine Gedanken und Gefühle auch nach aussen dringen lässt, es lebt und sichtbar macht. Dazu ist also das Bewusstsein und dessen Persönlichkeit gegeben, um die Enthüllung des Geistig-Schöpferischen nach aussen zu gewährleisten. Das Geistig-Schöpferische ist der Keim zum wahren Leben, den jeder Mensch in sich trägt. Dabei hat keiner mehr oder weniger als der andere, denn alles ist gleichmässig gegeben, so «grosse» Menschen nicht mehr besitzen als «kleine» Menschen, die nicht gross von sich reden machen. Tatsächlich ist es nur so, dass die «grossen» Menschen einfach viele störende Dinge beseitigt haben, durch die sie behindert worden wären oder die ihnen im Wege gestanden hätten, um ihr Innerstes nach aussen zu entfalten. Mit «grossen» und «kleinen» Menschen sind dabei nicht «geistige» Leuchten oder «geistige» Glimmer gemeint, wie irrtümlich die Bezeichnung für gescheite und dumme Menschen geschaffen wurde. Gemeint sind damit Menschen, die sich selbst und ihr innerstes Wesen geistig-schöpferischer Natur gefunden und Fähigkeiten und Möglichkeiten geschaffen haben, wahrer Mensch in Menschlichkeit zu sein.

Menschen – nur zu viele versäumen es, ihr innerstes geistig-schöpferisches Wesen zu suchen, zu finden und nach aussen zu entfalten. Ebenso versäumen sie, in sich Fähigkeiten und Möglichkeiten zu erschaffen, wie sie auch versäumen, die Gaben ihrer innersten geistig-schöpferischen Existenz wahrzunehmen und sie nach aussen nutzbar zu machen. Wird nichts versäumt, dann kann auch nichts hinter Masken und Rollen versteckt werden, wie das gegenteilig dann der Fall ist, wenn Masken aufgesetzt und Rollen gespielt werden, die nicht der wirklichen Persönlichkeit und nicht dem tatsächlichen Charakter entsprechen. Solche falschen Rollen können tausendfältiger Natur sein, allein schon als Mutter oder Vater, die wahrheitlich Rabeneltern sind, sich nach aussen jedoch als perfekte Eltern geben. Es kann aber nach aussen auch ein Gutmensch sein, der jedoch dadurch nur seine Bosheit und Gemeinheit verdeckt usw. usf. Eine solche Handlungsweise bedeutet aber nicht mehr und nicht weniger, als dass die wahre innerste Existenz des Geistig-Schöpferischen nicht gesucht und nicht gefunden, einfach unbewusst verdrängt oder ganz bewusst missachtet wird, weil alles rein Materielle als wichtiger eingestuft wird. Wahrheitlich aber werden im Laufe der Zeit die nach aussen gespielten Falschheiten, Rollen und Masken zur Belastung und wirken wie schwere Bürden, unter denen so mancher Mensch zusammenbricht.

Manchmal werden dem einen und andern auch Masken und Rollen aufgedrängt, die er zu tragen und zu spielen hat, doch lässt er sich darauf ein, dann beweist er damit nur, wie schwach er in Wahrheit ist. Nicht selten entstehen daraus Minderwertigkeitskomplexe, Lebensunfähigkeit und Lebensmüdigkeit, was oft mit einem Selbstmord endet. Wie aber Rollen und Masken aufgedrängt werden, übernimmt so mancher freiwillig und bereitwillig eine Rolle und setzt sich eine Maske auf, und alles nur darum, weil ihm das Ganze nützlich und lukrativ erscheint oder ihm Gedanken und Gefühle der Erhabenheit gibt. Doch auch solche Rollen und Masken bergen gewaltige Gefährlichkeiten in sich, weil daraus demütige, hündische Unterwürfigkeit, Abhängigkeit oder Hörigkeit entstehen kann, was letztendlich ebenfalls ins Elend führt.

Oft übernehmen Menschen auch bewusst oder unbewusst Rollen und setzen sich Masken auf, wenn irgendwelche Situationen und Geschehen in Erscheinung treten oder wenn sich einfach Umstände verändern. Nicht selten kommt es dabei vor, dass dann als Resultat schwere gedanklich-gefühlsmässige und psychische Verletzungen auftreten, die dann ebenfalls sehr schwere Folgen zeitigen, an denen die Betroffenen unter Umständen dann während ihres ganzen Lebens zu leiden haben. Das kann z.B. durch eine falsche Heirat geschehen, durch eine Mutter-, Vater- oder Freundschaftsrolle oder durch eine sonstige Beziehung, durch den Abschluss eines Geschäftes oder durch sonst irgend etwas. Und werden solche falschen Rollen gespielt und Masken aufgesetzt, um dahinter die Wirklichkeit zu verbergen, dann kann nichts daraus gelernt werden, folglich die Lehre des Lebens nicht zum Zuge kommt, alles verkümmert und der Evolution nicht Genüge getan wird.

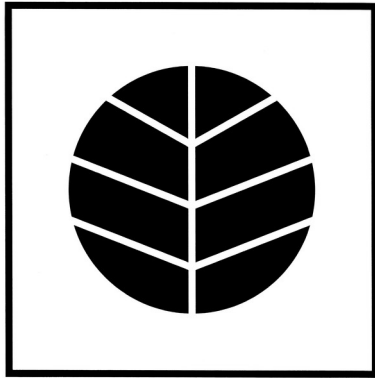
Billy

5. Dezember 2003, 01.33 h

Semjase-Silver-Star-Center, Hinterschmidrüt

Anmerkung: Entsprechend dem derzeitigen Verständnis der Menschen werden für die Begriffe „Geistform“, „Geistenergie“ die jetzt verständlicheren und nachvollziehbaren Begriffe, „Schöpfungsenergie“ und „Schöpfungslebensenergie“ verwendet.

## Die Lehre des Lebens

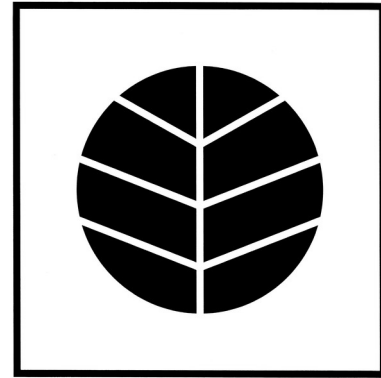


Symbol «Leben»

Die Lehre des Lebens ist derart vielfältig, dass sie im gesamten Umfang und in all ihren Variationen nicht erfasst und auch nicht vorausgesehen, geschweige denn vorausbestimmt werden kann. Sie umfasst alles und jedes, was im Dasein in Erscheinung tritt, sei es nun ein winziges Jota oder etwas Riesenhaftes. Alles, was das Leben bringt, gehört zur Lehre des Lebens, denn alles und jedes trägt zur Evolution bei, ganz gleich wie es auch immer geartet sein mag. Die Gedanken und Gefühle, die Emotionen, das Handeln, das physische Fühlen, die Arbeit, das Lesen und Schreiben, die Wünsche, Begierden, Bedürfnisse und die Museen gehören ebenso zur Lehre des Lebens wie auch alle sich ergebenden Geschehen, Situationen, Gespräche und Hoffnungen usw. usf. Also gibt es nichts, das ausgelassen werden könnte, denn tatsächlich gehört alles, was auch immer in Erscheinung treten mag, zur Lehre des Lebens, auch wenn das vom Menschen in der Regel nicht erkannt wird und er nur ganz bestimmte, gravierende, besondere und aus allem hervorstechende Dinge als Lehre bewertet. Und tatsächlich sind es dabei auch nur wenige, die das Ganze dann als wirkliche Lebenslehre erkennen und verstehen und bewussten Nutzen daraus ziehen, sich entsprechend der Lehre verhalten und sich ändern.

Manchen Menschen wird eine tiefgreifende Lehre erst dann zuteil, wenn sie durch irgendwelche Umstände am Rande ihres Lebens stehen. Diese Lehre ist dann jedoch nicht die notwendige Lehre des Sterbens und des Todes, sondern eine Lehre des Lebens, so nämlich wie das Leben evolutiv und in wahren Menschsein sowie in Menschlichkeit geführt und gelebt werden soll. Diese Lehre pocht darauf, das zu führen und zu leben, was jedem Menschen in seinem Innersten eigen ist, nämlich das, was er wahrheitlich sein soll. Und macht sich der Mensch wahrheitliche Gedanken und Gefühle um diese Tatsache, dann erkennt er auch deren grundlegende Werte und bemüht sich, diesen Folge zu leisten. So mancher Mensch aber spürt wohl diese Werte und vermag sie zu definieren, doch vermag er nicht die Energie und Kraft aufzubringen, um sie zu befolgen und zu leben. Daher kommt es, dass so mancher Mensch grosse Gedanken pflegt und erkennt, weiss, wie er eigentlich sein und leben müsste, diese grossen Gedanken gegenüber andern verbal oder schriftlich zum Ausdruck bringt – sie aber in keiner Weise selbst befolgt. Manchmal mag das, wie gesagt, an der erforderlichen Energie und Kraft zur Verwirklichung liegen, in der Regel jedoch daran, dass das rein Weltliche und Materielle sowie die Eigensucht und Herrschsucht usw. überwiegen. Das war schon so seit alters her, seit

## Nauka życia



Symbol „życie”

Nauka życia jest tak różnorodna, że nie można jej w całej okazałości i we wszystkich jej odmianach ogarnąć, ani nie można jej przewidzieć, a tym bardziej z góry określić. Obejmuje ona wszelkie aspekty, które pojawiają się w życiu, bez względu czy to ta mała rzecz, czy coś gigantycznego. Wszystko, co przynosi życie, jest częścią nauki życia, bez względu na to, czym by nie było, ponieważ wszystko przyczynia się do ewolucji. Myśli i uczucia, emocje, zachowanie, odczucia fizyczne, praca, czytanie i pisanie, życzenia, pragnienia, potrzeby i natchnienia należą w równym stopniu do nauki życia, jak również wszystkie wynikające z niej zdarzenia, sytuacje, rozmowy i nadzieje itp. itd. Nie ma więc nic, co można by pominąć, ponieważ tak naprawdę wszystko, cokolwiek może się pojawić, jest częścią nauki życia, również wtedy, gdy z reguły nie jest przez ludzi dostrzegane i uznawane za naukę, a widzą tylko bardzo konkretne, poważne, szczególne i wyróżniające się rzeczy. W rzeczywistości tylko nieliczni potrafią wszystko rozpoznać i zrozumieć całość jako prawdziwą naukę życia i świadomie czerpią z niej korzyści i zgodnie z tą nauką zachowywać się i zmieniać.

Niektórzy ludzie doświadczają głębokiej życiowej lekcji dopiero wtedy, gdy z powodu pewnych okoliczności znajdują się na krawędzi życia. Jednak to nauczanie nie jest niezbędną nauką o umieraniu i śmierci, ale raczej nauką o życiu, a mianowicie o tym, jak należy poprowadzić je i przeżyć w sposób ewolucyjny, jak również w prawdziwym człowieczeństwie i poczciwości. Ta nauka kładzie nacisk, by kierować się i żyć tym, co jest właściwe dla każdego człowieka w jego wnętrzu, a mianowicie tym, kim naprawdę powinien być. A jeśli człowiek naprawdę zastanawia się nad tym faktem i związanymi z tym odczuciami, to dostrzega również jego fundamentalne wartości i stara się postępować zgodnie z nimi. Niektórzy ludzie odczuwają te wartości i potrafią je zdefiniować, ale nie są w stanie zebrać potrzebnej energii i siły, aby za nimi podążyć i żyć. Dlatego zdarza się, że niektórzy ludzie kultywują wielkie rozmyślania i rozpoznają, wiedzą, jakimi właściwie powinni być i jak powinni żyć, wyrażają te wyborne myśli innym werbalnie lub pisemnie, ale w żaden sposób ich nie przestrzegają. Czasami może to wynikać, jak już wspomniano, z braku energii i siły potrzebnych do realizacji, ale z reguły wynika to z faktu, że przeważają czysto doczesne i materialne pobudki, a także egoizm itd. Dzieje się tak od czasów starożytnych, odkąd ludzie mieli głębokie rozmyślania/wspaniałe myśli, wypowiadali je i notowali i wtedy pojawiało się mniemanie, że z uwagi na

Menschen grosse Gedanken hatten, sie aussprachen und schrieben und den Schein erweckten, dass sie ob ihren Gedanken auch grosse Menschen seien, was aber wahrheitlich oft nicht so war. Tatsächlich formten sie nur schöne und grosse Worte und brachten Lehren, wie der Mensch sein Dasein führen und leben müsse, während sie selbst jedoch sich keinerlei Änderung oder einer solchen nur nach aussenhin bemühten und ihr altes und zu bemängelndes Leben weiterführten. Das war seit alters her so und ist bis heute so geblieben, denn in Wahrheit waren und sind es nur sehr wenige, denen die Ehrlichkeit wirklicher Bemühung zur Befolgung dessen zugesprochen werden konnte und kann, wahrlicher Mensch und menschlich gewesen zu sein oder es heute zu sein. Leider ist vielfach alles nur Schein und Trug nach aussen, hervorgehend aus einem Selbstbetrug, im irren Glauben, selbst besser zu sein als andere und sich in diesem Sinn sichtlich gegenüber anderen hervortun zu wollen. Manche ergehen sich so in Ausartung im Guten, folglich es dann heisst, dass sie keiner Fliege ein Leid zufügen könnten. Doch ist das der wahre Weg der Richtigkeit, wenn nicht einmal mehr ein heiliger Zorn zum Durchbruch gelangen kann, weil die Gedanken derart unterdrückt werden, dass die Gefühle darunter ersticken? Jener Mensch zu sein, wie er im tiefsten Innersten durch die Schöpfungsenergien vorgegeben ist, bedeutet nicht, einer Ausartung in der einen oder andern Art zu verfallen, sondern es bedeutet, wirklicher Mensch zu sein. Darunter aber ist zu verstehen, dass nicht allein nur das Positive, Gute und die Liebe sowie die Güte und die reine Harmonie gelebt werden kann, sondern auch deren gegenteilige Werte gelebt werden müssen, was jedoch in je angemessener Form sein soll. Werden nämlich nur allein die hohen Werte berücksichtigt und gelebt, dann erfolgt eine Ausartung im Positiven, wodurch jede weitere Entwicklung gehemmt und unmöglich wird. Also kann und darf nicht nur Liebe, Freude, Heiterkeit herrschen, sondern es muss auch das Gegenteilige zum Zuge kommen, doch immer im Rahmen dessen, dass eine Entwicklung im Rahmen der Erkenntnis und des Wissens entsteht.

Die tief im Innersten verankerte Wahrheit dessen zu erkennen, wie das eigene Verhalten in jeder Beziehung sein soll, diese Erkenntnis dann aber nicht umzusetzen und sich ihr entgegengesetzt zu verhalten, ist die Weise, dergemäss das Gros der Menschheit lebt, und zwar schon seit alters her. Aber tatsächlich liegt es am einzelnen, wenn sich das Gros zum Besseren wandeln und jede einzelne Lehre des Lebens zur inneren Entwicklung nutzen soll. Wohl ist es dabei so, dass viele untergründig oder halb bewusst wissen, wie sie eigentlich ureigenst im Menschsein und in der Menschlichkeit sein sollen, doch finden sie weder Energie noch Kraft, sich dazu durchzuringen. Genau das liegt aber daran, dass sie nicht wissen, wie sie alles angehen und bewerkstelligen sollen, um es zu einem Erfolg zu führen, denn jede Lehre des Lebens kann erst dann zur erfolgreichen Lehre werden, wenn sie auch verstanden wird. So nützen grosse gesprochene oder geschriebene Worte nichts – weder religiöse noch philosophische –, wenn dem Menschen nicht grundsätzlich, eingehend und verständlich das Ganze der Lehre erklärt werden kann, und zwar in der Weise, dass er daraus weitreichende, reale und erfolgreiche Gedanken und Gefühle entwickeln kann. Nur dann, wenn er das vermag, kann er auch jede Lehre des Lebens als solche erkennen und fortschrittlichen sowie entwickelnden Nutzen daraus ziehen. Dadurch wird der Mensch fähig zu spüren, wenn er tatsächlich im Begriffe steht, sein wahres Menschsein und seine effective Menschlichkeit zu erfassen, dass er sich nun langsam auf diesen grossen Wert hinarbeitet und auf dem Wege ist, das zu werden,

swoje myśli, są wybitnymi ludźmi, co w rzeczywistości nie było prawdą. Tak naprawdę tworzyli jedynie piękne i wielkie słowa i głosili nauki o tym, jak człowiek powinien prowadzić i przeżyć swoją egzystencję, podczas gdy sami nie podejmowali żadnego wysiłku, aby się zmienić, lub jedynie podejmowali wysiłek zewnętrzny i nadal żyli swoim starym i wadliwym życiem. Dzieje się tak od dawnych czasów i tak pozostało do dziś, ponieważ tak naprawdę było i jest bardzo niewiele, którym można by było przypisać uczciwość podjęcia prawdziwego wysiłku, w celu stania się prawdziwym człowiekiem i postępowania po ludzku. Niestety w wielu przypadkach wszystko jest tylko pozorem i złudzeniem wobec świata zewnętrznego, wynikającym z oszukiwania samego siebie, z błędnego przekonania, że jest się lepszym od innych i w tym sensie chce się widocznie wyróżniać na tle innych. Niektórzy tak bardzo oddają się degeneracji w dobru, że w konsekwencji mówi się, iż nie skrzywdziliby nawet muchy. Czy jednak jest to prawdziwa droga słuszności, kiedy nawet „święty” gniew nie może się już przebić, ponieważ myśli są tak tłumione, że uczucia pod nimi się duszą? Być człowiekiem takim, jakim jest się głęboko w swojej naturze, dzięki Energii Stwórczej, nie oznacza ulegania takiej czy innej degeneracji, ale raczej oznacza być prawdziwym człowiekiem. Należy jednak rozumieć, że nie można żyć tylko pozytywnem, dobrem i miłością, a także dobrocią i czystą harmonią, ale trzeba żyć także ich przeciwstawnymi wartościami, co jednak powinno mieć odpowiednią formę. Jeśli bowiem uwzględnia się i żyje wyłącznie wysokimi wartościami, dochodzi do pozytywnego wypaczenia, przez co każdy dalszy rozwój jest hamowany i niemożliwy. Zatem nie tylko miłość, radość i pogoda ducha mogą i muszą panować, ale musi też mieć miejsce coś przeciwnego, jednak zawsze w ramach rozwoju opartego na poznaniu i wiedzy.

Uświadomienie sobie głęboko zakorzenionej prawdy o tym, jak powinno wyglądać nasze zachowanie w każdej sytuacji, a następnie niestosowanie się do tej wiedzy i postępowanie wbrew niej, jest sposobem życia większości ludzi od niepamiętnych czasów. Jednak w rzeczywistości to od każdego z nas zależy, czy większość z nas zmieni się na lepsze i czy każda lekcja życia zostanie wykorzystana do wewnętrznego rozwoju. Prawdą jest, że wiele osób wie, podświadomie lub półświadomie, jak właściwie powinny zachowywać się zgodnie ze swoją naturą i w człowieczeństwie, ale nie znajdują ani energii, ani siły, aby przemóc się do wprowadzenia tej posiadanej wiedzy w życie. Właśnie dlatego, że nie wiedzą, jak się do tego zabrać i jak to zrobić, aby wszystko zakończyło się sukcesem, ponieważ każda lekcja życia może stać się lekcją odrobioną tylko wtedy, gdy zostanie zrozumiana. Wielkie słowa wypowiedziane lub napisane – zarówno religijne, jak i filozoficzne – nie mają żadnego znaczenia, jeśli nie można wyjaśnić człowiekowi całej nauki w sposób podstawowy, dogłębny i zrozumiały, tak aby mógł on na ich podstawie rozwinąć dalekosiężne, realne i skuteczne myśli i uczucia. Tylko wtedy, gdy będzie w stanie tego dokonać, będzie mógł rozpoznać każdą lekcję życia jako taką i czerpać z niej postępowe i rozwijające korzyści. Dzięki temu człowiek jest w stanie wyczuć, kiedy rzeczywiście jest bliski zrozumienia swojej prawdziwej ludzkiej natury, rzeczywistego człowieczeństwa, że teraz powoli zmierza do wypracowania tej wielkiej wartości i jest na drodze do stania się tym, kim powinien być. I jeśli w ten sposób nauka

was er sein soll. Und wird in dieser Weise die Lehre des Lebens in ihren zahllosen Variationen wirklich erfasst und verstanden, dann wird auch das Umgekehrte wahrgenommen und verstanden. Das Erkennen und Verstehen der Lehre des Lebens lässt die Wachsamkeit hochsteigen, durch die schnell erkannt wird, wenn etwas nicht stimmt und der Mensch etwas anderes ist, als er sein soll.

Viele Menschen sind bewusst oder unbewusst auf der Suche nach den Variationen der Lehre des Lebens. All ihr diesbezügliches Streben ist jedoch unterschiedlich ausgerichtet, und zwar sowohl auf Liebe und Harmonie, auf Gerechtigkeit, Freude, Frieden, Glück und Freiheit, auf Besitztum und Macht, auf die Erfüllung von Wünschen und Begierden, Bedürfnissen und Hoffnungen sowie auf allerlei Undefinierbares. Gar viele ringen mit Angst, Schuldgefühlen und Trauer und versuchen alles zu verstehen, verlieren sich im Verlust irgendwelcher Dinge oder der Zeit, betrauern ihr Alter und Aussehen und versuchen mit Gewalt alles zu ändern. Viele möchten herausfinden, wer und was sie wirklich sind, und manche glauben, dass sie dann dadurch die wirkliche Glückseligkeit des Lebens erlangen würden, wenn sie nur wüssten ... Oft werden diese Dinge bei anderen Menschen gesucht, bei geliebten und nichtgeliebten, in deren Bewegungen und Sprechweisen, in deren Lächeln oder Weinen, in deren Gesten und Besitztum usw. Sehr oft glauben die Menschen auch, das, was sie suchen, fänden sie in einem imaginären Gott, in einer Religion oder Sekte, in Kirchen, Tempeln, Synagogen, Kapellen, Moscheen und sonstigen Kultstätten oder Kultplätzen. Nur allzu oft ist alles jedoch nur eine Jagd nach Geld und Reichtum, nach Besitz von Hab und Gut, Ansehen und Status, nach Macht oder irgendeiner Arbeit oder einer neuen Wohngelegenheit, die perfekt und ohne negative Nebeneffekte sein soll. Bei dieser ganzen Jagd jedoch fehlt der eigentliche Sinn, den der Mensch darin zu finden hofft, und letztendlich muss er erkennen, dass ihm das Ganze nur unnötigerweise Kummer, Sorgen, Verlust und Nachteile bringt. Was letztendlich daraus resultiert, sind unweigerlich Gedanken und Gefühle der Leere, wenn das Verfolgen der falschen Wege und Spuren keinen Erfolg zeitigt. Fehlt aber das notwendige tiefe Verständnis und die tiefe Bedeutung in bezug der Lehre des Lebens und hinsichtlich allem, was damit zusammenhängt, dann kann auch kein Sinn des Lebens erkannt werden. Alles was das Leben bringt, erscheint nur als Illusion, sei es nun das wahre Menschsein und die Menschlichkeit, die Liebe und Harmonie, der Frieden, das Glück, die Freude und Freiheit, das Mitgefühl, nebst allem anderen, was das Leben an Gutem, Schönem, Liebvollem, Erfreulichem und Positivem usw. mit sich bringt. Es wird nur noch das Negative gesehen, das als Böses, Schlechtes, Ungutes, Liebloses, Freudloses, Hässliches, Disharmonisches und Glückloses sowie Mitgefühlloses usw. gesehen und gewertet wird. Dabei wird nicht bedacht, dass die Gegensätzlichkeiten zusammengehören, untrennbar miteinander verbunden sind und in dieser Form ein Ganzes bilden.

Manche Menschen sind des Glaubens, die Lehre des Lebens bestehe in rein materiellen Belangen, in Dingen, die sie greifen können, oder in Dingen, die rein materiellen Reichtum darstellen. Andere sind der Ansicht, die Lehre des Lebens beruhe einzig und allein in einem religiösen oder sektiererischen, in einem philosophischen oder politischen Glauben, dessen Forderungen in die Realität umgesetzt werden könnten oder verwirklicht werden müssten. Und alle glauben sie, dass darin auch der Sinn des Lebens liege, wobei sie aber nicht erkennen, dass der Lebenssinn allein in der Befolgung der Schöpfungsgesetze sowie im Streben nach Höherem, nach der

życia zostanie naprawdę pojęta i rozumiana w jej niezliczonych odmianach, wówczas również przeciwieństwo tego (tego, co błędne i nieprawidłowe) zostanie dostrzeżone i rozumiane. Poznawanie i rozumienie nauki życia utrzymuje wysoki poziom czujności, dzięki czemu można szybko rozpoznać, kiedy coś jest nie tak, a człowiek jest innym, niż powinien być.

Wiele osób jest świadomych lub nieświadomych, że poszukują wariantów nauki życia. Wszystkie ich dążenia w tym zakresie są jednak odmiennie ukierunkowane, mianowicie ku miłości i harmonii, ku sprawiedliwości, radości, pokojowi, szczęściu i wolności, ku dobytкови i władzy, ku spełnieniu życzeń i pragnień, potrzeb i nadziei, jak również wszelkiego rodzaju nieokreślonych rzeczy. Wielu zmagają się ze strachem, poczuciem winy i smutkiem, stara się wszystko zrozumieć, gubi się po utracie jakichkolwiek rzeczy lub czasu, opłakuje swój wiek i wygląd, próbując na siłę wszystko zmienić. Wielu pragnie dowiedzieć się, kim i czym naprawdę są, a niektórzy wierzą, że dzięki temu osiągnęliby prawdziwe szczęście w życiu, gdyby tylko wiedzieli ... Często tych rzeczy szuka się u innych ludzi, u kochanych i niekochanych, w ich ruchach i sposobie mówienia, w ich uśmiechach lub płaczach, w ich gestach i posiadaniu itd. Bardzo często ludzie wierzą też, że to, czego szukają, można znaleźć w wymyślonym Bogu, w religii lub sekcie, w kościołach, świątyniach, synagogach, kaplicach, meczetach i innych obiektach lub miejscach kultowych. Zbyt często jednak wszystko jest tylko pogonią za pieniędzmi i bogactwem, posiadaniem dóbr materialnych, prestiżem i statusem, władzą lub jakąkolwiek pracą, lub nowym miejscem zamieszkania, które ma być idealne i pozbawione negatywnych skutków ubocznych. Jednak w całym tym pościgu brakuje właściwego sensu, jaki człowiek ma nadzieję w nim znaleźć, i ostatecznie musi zdać sobie sprawę, że to wszystko przynosi mu tylko niepotrzebny smutek, zmartwienia, stratę i niekorzyść. Ostatecznym rezultatem są nieuchronne rozmyślenia i uczucie pustki, gdy podążanie złymi ścieżkami i szlakami nie doprowadza do sukcesu. Jeśli jednak brakuje niezbędnego głębokiego zrozumienia i głębokiego znaczenia do nauki życia i wszystkiego, co się z nią wiąże, wówczas nie można również rozpoznać żadnego sensu życia. Wszystko, co niesie życie, pojawia się jedynie jako iluzja, czy to bycie prawdziwym człowiekiem i człowieczeństwo, miłość i harmonia, pokój, szczęście, radość i wolność, współczucie, wraz ze wszystkim innym, co życie niesie ze sobą w dobru, pięknie, miłości, przyjemności i pozytywach itp. Widzi się tylko to, co negatywne, co postrzegane i oceniane jest jako złe, niedobre, niegodziwe, pozbawione miłości, pozbawione radości, brzydkie, dysharmonijne i nieszczęśliwe, a także pozbawione współczucia itp. Nie bierze się pod uwagę tego, że przeciwieństwa należą do siebie, są nierozdzielnie ze sobą powiązane i w tej formie tworzą całość.

Niektórzy ludzie wierzą, że nauka życia składa się z czysto materialnych spraw, na rzeczach, które mogą pojąć, lub na przedmiotach, które reprezentują czysto materialne bogactwo. Inni są zdania, że nauka życia opiera się tylko i wyłącznie na przekonaniach religijnych lub sekciarskich, wierze filozoficznej lub politycznej, których wymagania mogłyby zostać wprowadzone w życie lub musiałyby zostać urzeczywistnione. I wszyscy wierzą, że w tym tkwi sens życia, chociaż nie zdają sobie sprawy, że sens życia opiera się wyłącznie na przestrzeganiu praw Stwórczości oraz dążeniu do wyższego stanu, do prawdziwej ewolucji świadomości. Wielu błędnie wierzy, że sens



werden, wenn sie in ihrer ganzen Weite erkannt wird. So gilt es vielerlei Aspekte zu berücksichtigen und zu bearbeiten, so wie sie eigens ebenso gegeben sind wie auch allen Mitmenschen in kleinerem oder grösserem Masse. Folglich bedeutet die Lehre des Lebens zu erfüllen nicht nur, mit der eigenen Persönlichkeit, dem eigenen Charakter, mit den eigenen Tugenden, Gedanken, Gefühlen und mit den eigenen Handlungen richtig umzugehen und daraus in bestmöglicher Form zu lernen, sondern gleichermassen auch in bezug der Mitmenschen. Also gilt es sowohl mit sich selbst zu arbeiten als auch mit den Mitmenschen, die im blühenden Leben oder an dessen Ende stehn. Wie in eigener Person durchlaufen auch die Mitmenschen alle Lektionen des Lebens und haben im Lauf ihres Lebens abgrundtiefe Ängste und Schuldgefühle. Auch sie erheben sich in höchsten Freuden, sind niedergeschmettert durch Trauer und Verzweiflung, jubeln in Glück und verfallen dem Weinen im Unglück, wallen auf in Wut und Zorn oder ergeben sich in Liebe und Güte. Und alle sind sie auch geduldig oder ungeduldig, kämpfen mit der Zeit und mit der Vergebung, pflegen in sich Gefühle der Liebe oder Lieblosigkeit, des Hasses oder des Mitgeföhls, suchen ihre eigene wahre Identität oder streben nach Reichtum, Anerkennung oder Macht. Und werden all diese Dinge erkannt und wird aus der Lehre des Lebens tatsächlich Wertvolles gelernt, dann ist es so, wie wenn gerade ein bisschen Erwachsensein von den Gedanken und Geföhlen Besitz ergreift und das Wissen und Verstehen merklich ansteigt. Es ist wie ein Licht, das den Menschen aus der Dunkelheit in die Helle reisst, ihn innerlich wohlhabender an Liebe und Weisheit macht sowie ihn in Mächtigkeit über sich selbst erheben lässt. Plötzlich versteht er sich, die Mitmenschen und die Welt viel besser und kann in besserem Verstehen und in Frieden sowie in wirklicher Freiheit viel harmonischer mit sich selbst und den Mitmenschen umgehen. Also gilt es die Lektionen der Lehre des Lebens zu leben und zu verstehen und das Beste daraus zu machen. Dabei gilt es, das Leben so zu sehen, zu führen und zu leben, wie es schöpfungsgesetzmassig gemeint ist. Eine Vollkommenheit kann dabei aber nicht erreicht werden, denn das Bestmögliche bleibt immer nur relativ, je gesehen und bewertet nach dem höchsten Mass des Einsatzes. Ob es das Beste oder das Schlechteste ist, beides hängt entweder von der höchsten oder der niedrigsten Leistung resp. der besten oder schlechtesten ab, etwas dazwischen gibt es nicht. Ein Halbbestes oder Halbschlechtestes oder gar noch etwas dazwischen gibt es nicht, das wäre einfach unmöglich. Wie sich der Mensch im Guten oder Schlechten auch immer bemüht oder nicht bemüht, wie er sich gibt und aufführt usw., das Resultat ist immer gemäss seiner Leistung, und zwar in jedem Fall immer die beste oder die schlechteste.

Wenn der eine Mensch mit dem andern arbeitet oder einfach mit ihm kommuniziert, egal ob der andere in den ersten Jahrzehnten, in der Mitte oder in älteren Jahren des Lebens oder kurz vor dessen Ende steht, dann wird klar, dass alle Menschen praktisch von denselben Variationen der Lehre des Lebens herausgefordert werden. Alle Menschen werden auf die Erde gestellt, um die vielfältige Lehre des Lebens zu bewältigen, von der niemand zum voraus weiss, worin sie in all ihren Variationen besteht. Diese müssen zuerst entdeckt werden auf der persönlichen Lebensreise jedes einzelnen. Es wird dabei aber nicht deren ganzes Mass und deren ganzer Umfang entdeckt, sondern laufend immer nur ein kleines bisschen aller Dinge, einmal mehr und einmal weniger, jedoch immer nur gerade so viel, wie schadlos verarbeitet werden kann. Damit hat sich der Mensch dann auseinanderzusetzen, daraus zu lernen und damit zu evolutionieren, und niemals ist es in der Regel mehr, als zu

cafej swej rozciągłości. Należy więc brać pod uwagę i pracować nad wieloma aspektami, które dotyczą zarówno nas samych, jak i wszystkich innych ludzi w mniejszym lub większym stopniu. W związku z tym nauka życia oznacza nie tylko właściwe postępowanie z własną osobowością, własnym charakterem, własnymi zaletami, myślami, uczuciami i z prawidłowym własnym postępowaniem oraz wyciąganiem z tego jak najlepszych wniosków, ale w równym stopniu w odniesieniu do innych ludzi. Tak więc należy pracować zarówno ze sobą samym, jak i z innymi ludźmi, którzy są w kwiecie wieku lub u kresu życia. Podobnie jak my sami, inni ludzie również przechodzą przez wszystkie lekcje życia i w trakcie swojego życia odczuwają głębokie lęki i mają poczucie winy. Oni również wznoszą się ku najwyższej radości, są przytłaczani smutkiem i rozpaczają, radują się szczęściem i popadają w płacz w nieszczęściu, unoszą się w gniewie i wściekłości lub poddają się miłości i dobroci. I wszyscy są również cierpliwi lub niecierpliwi, zmagają się z czasem i wybaczeniem, pielęgnują uczucia miłości lub braku miłości, nienawiści lub współczucia, szukają własnej prawdziwej tożsamości lub dążą do bogactwa, uznania lub władzy. A kiedy wszystkie te rzeczy zostaną rozpoznane i rzeczywiście wyciągnie się z lekcji życia coś wartościowego, wtedy jest tak, jakby odrobinę dorosłości opanowały myśli i uczucia, a wiedza i zrozumienie wyraźnie wzrosły. To jest jak światło, które wyrwa człowieka z ciemności do jasności, wzbogaca go wewnątrz w miłości i mądrości oraz pozwala mu z mocą wznieść się ponad siebie samego. Nagle zaczyna znacznie lepiej rozumieć siebie, innych ludzi i świat, a dzięki lepszemu zrozumieniu, pokojowi i prawdziwej wolności może znacznie bardziej harmonijnie postępować zarówno wobec siebie, jak i innych ludzi. Ważne jest więc, aby żyć zgodnie z lekcjami nauki życia, rozumieć ją i jak najlepiej ją wykorzystywać. W tym kontekście istotne jest, by życie widzieć, prowadzić i żyć zgodnie z zamierzeniami praw Stwórczości. Nie można jednak osiągnąć doskonałości, ponieważ to, co najlepsze, pozostaje zawsze względne, postrzegane i oceniane według najwyższych standardów zaangażowania. Czy jest to najlepsze, czy najgorsze, zależy od najwyższego lub najniższego osiągnięcia, czyli od tego najlepszego lub tego najgorszego, nie ma nic pomiędzy. Nie ma czegoś takiego jak „pół-najlepsze” lub „pół-najgorsze”, a tym bardziej coś pomiędzy – to byłoby po prostu niemożliwe. Jakkolwiek człowiek się stara bądź nie stara, w dobru lub złu, jak się zachowuje i prowadzi, wynik jest zawsze zgodny z jego osiągnięciami, a mianowicie w każdym przypadku najlepszy lub najgorszy.

Kiedy jedna osoba pracuje z drugą lub po prostu się z nią komunikuje, niezależnie od tego, czy ta druga osoba znajduje się w pierwszej dekadzie życia, w jego połowie, w starszym wieku, czy też zbliża się do jego kresu, staje się rzeczą jasną, że wszyscy ludzie doświadczają praktycznie tych samych wyzwń związanych z nauką życia. Wszyscy ludzie zostają postawieni na Ziemi, aby opanować różnorodną naukę życia, której nikt z góry nie zna w całej jej rozmaitości. Należy je najpierw odkryć podczas osobistej podróży każdego człowieka przez życie. Nie odkrywa się jednak ich całej miary i całego zakresu, ale stopniowo tylko niewielką część wszystkich rzeczy, raz więcej, raz mniej, ale zawsze akurat tylko tyle, ile można bez szkody przepracować. Człowiek musi się z tym zmierzyć, wyciągnąć z tego wnioski i wraz z tym ewoluować, a z reguły nigdy nie ma tego więcej, niż jest do osiągnięcia.

schaffen ist.

Der Mensch muss sein Leben betrachten und herausfinden sowie sich fragen, wie er leben soll und leben muss und wie sein Leben in den Einzelheiten aussieht. Er muss lernen und erkennen, dass er nicht alleine auf der Welt ist, sondern mit vielen anderen Menschen zusammen, mit denen er in steter Verbundenheit einhergeht, auch wenn ihm das nicht immer vollauf bewusst ist. Jeder Mensch ist ein Glied in der ganzen gewaltigen Kette der Menschheit, und als Mensch muss erkannt werden, dass in der Gemeinschaft nur wirkliche Liebe und ehrliche Beziehungen die Verbindungen reicher machen. Also muss wahrgenommen und erkannt werden, dass die eigene Schwachheit korrigiert werden muss, um zum wahren Menschsein und zur wahren Menschlichkeit zu gelangen. Dazu liegt die Macht allein beim Menschen selbst, wobei er jedoch auf die geballte Energie und Kraft des Universums zurückgreifen kann, die in den schöpferischen Gesetzmässigkeiten verankert sind in der Form des Strebens nach Höherem. Und bemüht er sich, diese schöpfungsgesetzsmässige Energie und Kraft zu nutzen, dann wird er der Wahrheit seiner eigenen Illusionen bewusst und erfährt, wie ungeheuer grossartig die Wirklichkeit dessen ist, was der Mensch im gesamten verkörpert. Dann erst steigen die Erkenntnis und das Wissen hoch, was das geschenkte Leben und wirkliche, wahrheitliche Liebe eigentlich bedeuten und was alles benötigt wird, damit alles in wunderbarem Rahmen läuft und alle Variationen-Nuancen der Lehre des Lebens richtig gelebt und Erfahrungen daraus gewonnen werden.

Tatsächlich, wirkliche Liebe ist im Leben des Menschen das wichtigste Gut, das erweist sich nicht nur im Alltag, sondern auch in den Zeiten der Trauer. Liebe ist das einzige Gut, das der Mensch zu Lebzeiten und auch im Sterben in sich tragen kann, ohne dass er sich dessen schämen muss, wie das gegensätzlich im Fall von Hass und Unehrllichkeit usw. der Fall ist. Also müssen der wahre Frieden, die Harmonie und Freiheit, das Glück und die Freude nicht draussen in der Umwelt gesucht werden, sondern in der wahren Liebe, die im tiefsten Innern des Menschen gründet und nach aussen zur Wirkung gebracht werden kann. Es muss gelernt werden, den wahren Reichtum des Lebens und dessen Sinn in den Dingen zu finden, die im tiefsten Innern durch die schöpferischen Gesetze vorgegeben sind und was der Mensch durch diese Gesetze in seinem Innersten wirklich bereits ist. Diese bereits vorhandenen Möglichkeiten tiefer auszuschöpfen muss gelernt werden, um von der Fülle der rein materiellen Dinge derart bewahrt zu werden, dass diese nicht die wichtigsten Faktoren des Lebens darstellen, sondern nur Mittel zum Zweck sind, um die Bewusstseinsentwicklung voranzutreiben. Wohl muss für das Heute und Morgen, für die Familie und für das Materielle gelebt werden, doch darf dabei die Bewusstseinsentwicklung und damit die Erfüllung des Lebenssinnes, die eigentliche Evolution, nicht zu kurz kommen. Auch wenn das der eigentliche Reichtum ist, der jederzeit erfahren werden kann, darf also das Materielle nicht vernachlässigt werden, weil auch dieses ein Teil der Lehre des Lebens ist und zudem dem Unterhalt und Erhalt des Daseins dient.

Die Lehre des Lebens stellt Aufgaben, die es zu lösen gilt, ganz gleich, welcher Art sie auch immer sind. Es treten Variationen auf, die sowohl auf Angst bezogen sind wie auch auf Freude, Glück, Unglück, Leid, Schmerz und Trauer, auf Liebe, irgendwelche Beziehungen, auf Hass, Macht, Zeit, Illusionen, Wirklichkeit, Ehrlichkeit und Unehrllichkeit sowie auf Lust, Laster, Gier, Geiz, Gefühlskälte, Mitgefühl, Erwartungen, Hoffnungen und alles Grundlegende, das unumgänglich ist. Und alles ist

Człowiek musi przyjrzeć się swojemu życiu i ustalić, jak również zadać sobie pytanie, jak powinien i musi żyć oraz jak wygląda jego życie w szczegółach. Musi się nauczyć i uświadomić sobie, że nie jest na świecie sam, ale wraz z wieloma innymi ludźmi, z którymi łączy go stała więź, nawet jeśli nie zawsze jest tego w pełni świadomy. Każdy człowiek jest ogniwem w całym rozległym łańcuchu ludzkości i jako człowiek musi zrozumieć, że we wspólnocie tylko prawdziwa miłość i uczciwe relacje czynią tę więź bogatszymi. Należy zatem dostrzec i uznać, że trzeba skorygować własną słabość, aby osiągnąć prawdziwe człowieczeństwo i być prawdziwym człowiekiem. Dodatkowo moc spoczywa wyłącznie w rękach samego człowieka, który może jednak czerpać ze skoncentrowanej energii i mocy wszechświata, zakotwiczonych w prawach Stwórczości w postaci dążenia do wyższych celów. A jeśli stara się wykorzystać tę energię i siłę zgodną z prawami Stwórczości, wtedy uświadamia sobie prawdę swoich własnych iluzji i doświadcza, jak ogromna jest rzeczywistość tego, co człowiek uosabia w całości. Wtedy dopiero pojawi się zrozumienie i wiedza, co tak naprawdę oznacza dar życia i prawdziwa, rzeczywista miłość oraz co jest potrzebne, aby wszystko przebiegało w cudownych ramach, a wszystkie odmiany i niuanse nauki życia były właściwie przeżywane i aby można było czerpać z nich doświadczenia.

Tak naprawdę prawdziwa miłość jest najważniejszym dobrem w życiu człowieka, co objawia się nie tylko w życiu codziennym, ale także w chwilach żałoby. Miłość jest jedyną wartością, jaką człowiek może nosić w sobie przez całe życie, a także w chwili śmierci, nie musząc się jej wstydić, przeciwnie do przypadku nienawiści, nieuczciwości itp. Tak więc prawdziwego pokoju, harmonii i wolności, szczęścia i radości nie należy szukać na zewnątrz, w otoczeniu, ale w prawdziwej miłości, która jest ugruntowana w najgłębszym wnętrzu człowieka i może skutkować przenoszeniem na zewnątrz. Należy nauczyć się odnajdywać prawdziwe bogactwo życia i jego sens w tym, co jest głęboko zakorzenione w nas dzięki prawom Stwórczości, oraz w tym, czym człowiek naprawdę już jest w swoim wnętrzu dzięki tym prawom. Aby uniknąć sytuacji, w której obfitość dóbr materialnych staje się najważniejszym czynnikiem w życiu, a nie jedynie środkiem do celu, jakim jest ewolucja świadomości, należy nauczyć się głębiej wykorzystywać istniejące już możliwości. Oczywiście musimy żyć dla dnia dzisiejszego i jutra, dla rodziny i dóbr materialnych, ale nie można przy tym zaniedbywać rozwoju świadomości, a tym samym spełnienia sensu życia, czyli prawdziwej ewolucji. Nawet jeżeli jest to rzeczywistym bogactwem, którego można doświadczyć w każdej chwili, nie należy zaniedbywać spraw materialnych, ponieważ one również stanowią część nauki życia, a ponadto służą utrzymaniu i zachowaniu egzystencji.

Nauka życia stawia przed nami zadania, które należy rozwiązać, niezależnie od tego, jakiego rodzaju one są. Występują odmiany związane zarówno ze strachem, jak i radością, szczęściem, nieszczęściem, cierpieniem, bólem i smutkiem, miłością, wszelkimi relacjami, nienawiścią, władzą, czasem, iluzjami, rzeczywistością, uczciwością i nieuczciwością, a także pożądaniem, wadami, chciwością, skąpstwem, oziębłością uczuciową, współczuciem, oczekiwaniem, nadziejami i

wirklich einfach zu bewältigen, wenn die richtigen Wahrnehmungen gemacht, die richtigen Erkenntnisse gewonnen und damit alles richtig gehandhabt wird. Das ist die Wahrheit und Wirklichkeit, wie auch die, dass eine Unglücklichkeit des Menschen nicht durch eine Kompliziertheit des Lebens entsteht, sondern einzig und allein darum, weil er die grundlegende Einfachheit aller Dinge verkompliziert und alles zu oft unlöslichen Problemen macht. So wird die Einfachheit der Dinge verfehlt und jede Aufgabe der Lehre des Lebens zu einem Rätsel oder zu etwas Unverständlichem und Unlöslichem gemacht. Wahrheitsgemäß besteht die Herausforderung aber darin, dass die Aufgaben herausgefunden, wahrgenommen, erkannt und gelöst werden. Die irrierte Ansicht, dass sich jede Aufgabe von selbst löse und dass nichts dazu getan werden müsse, entspricht einer Einstellung, die dümmer nicht sein kann. So fällt Liebe dem Menschen auch nicht einfach in den Schoß, sondern muss durch ehrliche Gedanken und Gefühle erarbeitet werden. Seltsame Gedanken und Gefühle haben nichts mit Liebe zu tun, wenn sie nur auf dem Aussehen, der Sprache oder den Bewegungen usw. eines Menschen beruhen. Wahrheitsgemäß handelt es sich bei solchen Gedanken und Gefühlen um eine dunkle Schattenliebe, die nur auf Unsicherheiten, auf Ängsten, Bedürfnissen, Begierden, Wünschen, Erwartungen und Zweckgebundenheiten usw. aufgebaut ist. Darin kann keine Erfüllung der Liebe gefunden werden, weil es sich tatsächlich um keine Liebe handelt, folglich solcherlei Beziehungen zwangsläufig früher oder später wieder in die Brüche gehen. Also bedingen das Dasein und die Lehre des Lebens, dass wahrheitliche Liebe erschaffen wird. Geschieht das aber nicht, dann gehen die Menschen miteinander lieblos durchs Leben und über die Erde, fühlen sich einsam, missverstanden, hilflos, missachtet, beschämt oder gar drangsaliert.

Steht der Mensch in irgendwelchen Situationen schlimmsten Dingen gegenüber, dann sind das in der Regel Geschehen, aus denen am meisten und schnellsten gelernt wird und woraus ein bleibendes Wissen sowie ein innerliches Wachstum entstehen. Wahrheitsgemäß findet der Mensch in sich dann das Beste, wenn irgendwelche Situationen, Umstände und Geschehen von größter Bedrohlichkeit gegeben sind. Wird diese Tatsache erkannt und verstanden und dadurch auch die wahre Bedeutung der Aufgabe im Zusammenhang mit der Lehre des Lebens entdeckt, dann kann auch der Weg zu einem glücklichen und sinnvollen Leben gefunden werden. Zwar wird dieser Weg nicht vollkommen sein, sondern wie alles und jedes nur relativ, doch entspricht er mit Sicherheit der Wirklichkeit. Dieser Weg ist es dann auch, durch den ein Leben aus der wahren inneren Tiefe gelebt und verstanden werden kann.

Will der Mensch das Leben und vor allem sein eigenes Leben verstehen, dann muss er sich fragen, wer er wahrheitsgemäß ist, der er die Lebenslektionen lernen, die Aufgaben der Lehre des Lebens lösen muss. Im Laufe des Lebens ist diese Frage immer und immer wieder zu stellen, weil immer wieder neue Aspekte und Variationen der Lebenslehre in Erscheinung treten, die nur dadurch zu verarbeiten sind, wenn sie hinterfragt werden. Und wenn hinterfragt wird, dann wird auch die Erkenntnis wach, dass zwischen Geburt und Tod das wirkliche Leben liegt, in dem gelernt, wahrgenommen, Erkenntnis und Kenntnis sowie Wissen gewonnen werden müssen, um dann alles zu erfahren und zu erleben und in Weisheit umzuwandeln.

Unzweifelhaft macht jeder Mensch Fehler, doch er ist nicht dieser Fehler und darf sich auch nie damit identifizieren. Fehler sind durch Nachdenken und Vernunft behebbar und damit also

wszystkim, co podstawowe i nienuknione. Wszystko jest naprawdę łatwe do opanowania, jeśli dokonuje się właściwych spostrzeżeń, zdobywa właściwą wiedzę i dzięki temu wszystko jest prawidłowo realizowane. Taka jest prawda i rzeczywistość, a także fakt, że nieszczęście człowieka nie wynika ze złożoności życia, ale tylko dlatego, że komplikuje on podstawową prostotę wszystkich rzeczy i zbyt często zamienia je w nierozwiązywalne problemy. W ten sposób zatracą się prostotę rzeczy i każde zadanie nauki życia staje się zagadką lub czymś niezrozumiałym i nierozwiązywalnym. Tak naprawdę wyzwaniem jest jednak rozpoznanie, dostrzeżenie, zrozumienie i rozwiązanie tych zadań. Błędne przekonanie, że każde zadanie rozwiązuje się samo i nie trzeba nic w związku z tym robić, odpowiada postawie, która nie mogłaby być głębsza. Miłość nie jest czymś, co po prostu spada na człowieka z nieba, ale trzeba ją sobie wypracować poprzez szczere myśli i uczucia. Powierzchnowe (afektywne) myśli i uczucia nie mają nic wspólnego z miłością, jeśli opierają się wyłącznie na jakimś wyglądzie, mowie, gestach itp. Tak naprawdę takie myśli i uczucia są mrocznym cieniem miłości, zbudowanym wyłącznie na niepewnościach, lękach, potrzebach, pragnieniach, życzeniach, oczekiwaniach, powiązane z jakimś celem itd. W takich związkach nie można znaleźć spełnienia miłości, ponieważ w rzeczywistości nie dotyczy to miłości, w wyniku czego, takie relacje prędzej czy później siłą rzeczy się rozpadają. Zatem istnienie i nauka życia wymagają stworzenia prawdziwej miłości. Jeśli jednak tak się nie dzieje, ludzie przechodzą przez życie i przez świat bez miłości, czują się samotni, niezrozumiani, bezradni, lekceważeni, zawstydzeni, a nawet prześladowani.

Kiedy człowiek staje w obliczu najgorszych sytuacji i wydarzeń, zazwyczaj są to doświadczenia, z których można wynieść najwięcej i najszybciej nauczyć się czegoś, co pozostaje w pamięci i przyczynia się do wewnętrznego rozwoju. Prawda jest taka, że człowiek odnajduje w sobie to, co najlepsze, gdy ma do czynienia z sytuacjami, okolicznościami i wydarzeniami, które są wyjątkowo groźne. Jeśli fakt ten zostanie rozpoznany i zrozumiany, a tym samym odkryte zostanie prawdziwe znaczenie zadania związanego z nauką życia, wówczas można również znaleźć drogę do szczęśliwego i pełnego sensu życia. Chociaż droga ta nie będzie doskonała, ale jak wszystko i cokolwiek tylko względna, to z pewnością będzie odpowiadać rzeczywistości. To właśnie ta droga sprawia, że życie może być przeżywane i rozumiane z prawdziwej wewnętrznej głębi.

Jeśli człowiek chce zrozumieć życie, a przede wszystkim swoje własne życie, musi zadać sobie pytanie, kim naprawdę jest, aby nauczyć się lekcji życia i móc rozwiązywać zadania związane z nauką życia. W ciągu życia należy zadawać sobie to pytanie wielokrotnie, ponieważ nieustannie pojawiają się nowe aspekty i warianty nauki życia, które można przepracować tylko poprzez ich kwestionowanie. A kiedy zaczynamy zadawać te pytania, uświadamiamy sobie, że między narodzinami a śmiercią leży prawdziwe życie, w którym musimy się uczyć, postrzegać, poznawać i zaznajamiać, zdobywać wiedzę, aby następnie wszystkiego doświadczyć i przeżyć i przekształcić w mądrość.

Niewątpliwie każdy człowiek popełnia błędy, ale to nie on jest tym błędem i nie wolno mu się z nim utożsamiać. Błędy można skorygować poprzez przemyślenie i rozsądek, a zatem są to

Faktoren, die einer Veränderbarkeit eingeordnet sind. Das aber bedeutet, dass sich auch der Mensch selbst wandelt, und zwar in seinen Gedanken und Gefühlen sowie in seinem Verstehen und Handeln, in seinem Charakter, seiner Persönlichkeit, seinem Wissen, der Weisheit und gesamthaft in seinem Bewusstsein. Natürlich gibt es etwas in ihm, das unwandelbar ist, jedoch nicht undefinierbar, nämlich sein Innerstes, das Geistige, die Geistform, in der alle schöpferischen Gesetzmässigkeiten verankert sind. Dieses innerste Wesen, die Geistform, ist ein Teilstück des Wesens der Schöpfung und überträgt sich auf das Bewusstsein des Menschen – wenn er es nur zulässt und zu nutzen weiss. Mit dieser Geistform wird der Mensch geboren, lebt mit ihr und geht wieder seinen letzten Weg mit ihr, wenn er stirbt. Und allein mit dieser Geistform ist das Leben gewährleistet, denn ohne sie gäbe es keine menschliche Existenz.

Kämpft der Mensch mit sich selbst, dann erkennt er, dass er alles ablegen muss, was nicht Wirklichkeit ist, nämlich all das, was wider die schöpferischen Gesetzmässigkeiten ist, Schaden bringt und das wahre Menschsein sowie die wirkliche Menschlichkeit verhindert. Und nur wenn das Schöpfungswidrige abgelegt wird, kann der Mensch das sein, was er grundsätzlich sein soll – ein wahrer Mensch. Wird gründlich über diese Tatsache nachgedacht, dann werden die begangenen Fehler und Irrtümer wahrgenommen und gelangen mit erschreckender Erkenntnis ins Blickfeld des Bewusstseins. Das aber sollte nicht erst auf dem Sterbebett geschehen, sondern schon so früh wie möglich im aktuellen Leben, um Nutzen daraus zu ziehen und das Menschsein sowie die Menschlichkeit zu erlernen und inneren Frieden sowie innere Freiheit, Freude und Harmonie aufzubauen, zusammen mit einer wahrhaftigen, tiefgreifenden und ehrlichen Liebe. Also ist alles ein Prozess der Lehre des Lebens, der im aktuellen Dasein bewältigt werden muss. Das aber bedeutet, dass der Mensch nicht nur am Anfang und am Ende seines Lebens erkennen kann, was und wer er eigentlich ist. Wahrheitlich braucht es auch keine Extremsituationen, um die einfache Wahrheit des Lebens, des Lebenssinnes und der Schöpfungsgesetze zu erkennen, sondern nur etwas guten Willen und die ehrliche Bemühung um alles. Leider aber ist der Mensch blind für seine wahre innerste Existenz, denn eher jagt er allen materiellen Dingen, dem Reichtum, dem Vergnügen und den Lastern, seinen Wünschen und Begierden und falschen Hoffnungen sowie der Herrschsucht und Machtgier nach, als dass er sich der schöpferischen Wahrheit zuwendet und in diesem Sinn die Aufgaben der Lehre des Lebens bewältigt. Doch gerade die Lebenslehre mit der darin verankerten Bewusstseinsrevolution ist die Hauptaufgabe des Lebens, die aber nur erfüllt werden kann, wenn im Innersten die wahrheitlich schöpferische Existenz gefunden, erkannt, ins Bewusstsein und in dessen Persönlichkeit übertragen wird, um dadurch auch nach aussen gelebt zu werden. Die innerste Existenz, das Geistig-Schöpferische, ist vom Beginn des Lebens an vorgegeben und existent, es wartet nur darauf, dass es der Mensch durch seine Gedanken und Gefühle auch nach aussen dringen lässt, es lebt und sichtbar macht. Dazu ist also das Bewusstsein und dessen Persönlichkeit gegeben, um die Enthüllung des Geistig-Schöpferischen nach aussen zu gewährleisten. Das Geistig-Schöpferische ist der Keim zum wahren Leben, den jeder Mensch in sich trägt. Dabei hat keiner mehr oder weniger als der andere, denn alles ist gleichmässig gegeben, so «grosse» Menschen nicht mehr besitzen als «kleine» Menschen, die nicht gross von sich reden machen. Tatsächlich ist es nur so, dass die «grossen» Menschen einfach viele störende Dinge beseitigt haben, durch die sie behindert worden wären

czynnikami, które można zaklasyfikować jako zmienne. To jednak oznacza, że sam człowiek również się zmienia, a mianowicie w swoich myślach i uczuciach, a także w swoim rozumieniu i zachowaniu, w swoim charakterze, swojej osobowości, swojej wiedzy, swojej mądrości i ogólnie w swojej świadomości. Oczywiście jest w nim coś niezmiennego, ale nie nieokreślonego, a mianowicie jego najgłębsze jestestwo, to Stwórcze, ta Stwórcza energia życia, w której zakotwiczone są wszystkie prawa Stwórczości. Ta najgłębsza istota, Stwórcza energia życia, jest częścią istoty Stwórczości i przenosi się do świadomości człowieka - jeśli tylko na to pozwoli i umie z niej skorzystać. Człowiek rodzi się z tą Stwórczą energią życia, żyje z nią i ponownie podąża z nią swoją ostatnią drogą, gdy umiera. I tylko dzięki tej Stwórczej energii życia, życie jest gwarantowane, ponieważ bez niej nie byłoby ludzkiej egzystencji.

Kiedy człowiek walczy sam ze sobą, uświadamia sobie, że musi porzucić wszystko, co nie jest rzeczywistością, a mianowicie wszystko, co jest sprzeczne z prawami stwórczymi, wyrządza szkodę i uniemożliwia bycie prawdziwym człowiekiem oraz prawdziwe człowieczeństwo. I tylko wtedy, gdy odrzuci się to, co jest sprzeczne ze Stwórczością, człowiek może być tym, czym powinien być w istocie – tj. prawdziwym człowiekiem. Jeśli dokładnie się nad tym zastanowi, dostrzeże się popełnione błędy i pomyłki, które z przerażającą pewnością wejdą w pole widzenia świadomości. Nie powinno to jednak nastąpić dopiero na łożu śmierci, ale jak najwcześniej w bieżącym życiu, aby czerpać z tego korzyści i nauczyć się być człowiekiem oraz człowieczeństwa, a także budować wewnętrzny pokój, wolność, radość i harmonię, wraz z prawdziwą, głęboką i szczerą miłością. Zatem wszystko jest procesem nauki życia, który musi zostać opanowany w aktualnym istnieniu. Oznacza to jednak, że człowiek nie tylko na początku i na końcu swojego życia może rozpoznać, kim i czym właściwie jest. Tak naprawdę nie potrzeba ekstremalnych sytuacji, aby rozpoznać prostą prawdę życia, sens życia i prawa Stwórczości, wystarczy odrobina dobrej woli i szczerego wysiłku we wszystkim. Niestety, człowiek jest ślepy na swoją prawdziwą, najgłębszą egzystencję, ponieważ raczej goni za rzeczami materialnymi, bogactwem, przyjemnościami i słabościami, swoimi pragnieniami i pożądaniami oraz złudnymi nadziejami, a także żądzą władzy i dominacji, niż zwraca się ku stwórczej prawdzie i w tym sensie realizuje zadania nauki życia. Jednak właśnie nauka życia wraz z zakorzenioną w niej ewolucją świadomości jest głównym zadaniem życia, które można jednak spełnić tylko wtedy, gdy w wewnętrznym byciu zostanie odnaleziona, rozpoznana prawdziwie stwórcza egzystencja i przeniesiona do świadomości i jej osobowości, aby w ten sposób żyć nią również na zewnątrz. Najgłębsza egzystencja, Stwórcza energia życia, jest z góry dana i istnieje od początku życia; czeka tylko, aż człowiek pozwoli jej przeniknąć na zewnątrz poprzez swoje myśli i uczucia, przeżyć to i sprawić, że stanie się widoczna. W tym celu dana jest świadomość i jej osobowość, aby zapewnić ujawnienie się Stwórczej energii życia zewnętrznie. Stwórcza energia życia jest załączkiem prawdziwego życia, które każdy człowiek nosi w sobie. Nikt nie ma więcej ani mniej od drugiego, ponieważ wszystko jest dawane każdemu w równej mierze, tak że „wielcy” ludzie nie posiadają więcej niż „mali” ludzie, którzy nie robią wokół siebie wielkiego rozgłosu. W rzeczywistości jest tak, że „wielcy” ludzie po prostu usunęli wiele przeszkód, które mogłyby ich hamować lub stać na przeszkodzie w rozwijaniu swojego „najgłębszego ja” na zewnątrz. Terminy „wielcy” i „mali” ludzie nie odnoszą się tutaj do „duchowo” oświeconych lub „duchowo” nie jarzących, jak błędnie powstało określenie dla mądrych i głupich ludzi. Odnosi

oder die ihnen im Wege gestanden hätten, um ihr Innerstes nach aussen zu entfalten. Mit «grossen» und «kleinen» Menschen sind dabei nicht «geistige» Leuchten oder «geistige» Glimmer gemeint, wie irrtümlich die Bezeichnung für geschickte und dumme Menschen geschaffen wurde. Gemeint sind damit Menschen, die sich selbst und ihr innerstes Wesen geistig-schöpferischer Natur gefunden und Fähigkeiten und Möglichkeiten geschaffen haben, wahrer Mensch in Menschlichkeit zu sein.

Menschen – nur zu viele versäumen es, ihr innerstes geistig-schöpferisches Wesen zu suchen, zu finden und nach aussen zu entfalten. Ebenso versäumen sie, in sich Fähigkeiten und Möglichkeiten zu erschaffen, wie sie auch versäumen, die Gaben ihrer innersten geistig-schöpferischen Existenz wahrzunehmen und sie nach aussen nutzbar zu machen. Wird nichts versäumt, dann kann auch nichts hinter Masken und Rollen versteckt werden, wie das gegenteilig dann der Fall ist, wenn Masken aufgesetzt und Rollen gespielt werden, die nicht der wirklichen Persönlichkeit und nicht dem tatsächlichen Charakter entsprechen. Solche falschen Rollen können tausendfältiger Natur sein, allein schon als Mutter oder Vater, die wahrheitlich Rabeneltern sind, sich nach aussen jedoch als perfekte Eltern geben. Es kann aber nach aussen auch ein Gutmensch sein, der jedoch dadurch nur seine Bosheit und Gemeinheit verdeckt usw. usf. Eine solche Handlungsweise bedeutet aber nicht mehr und nicht weniger, als dass die wahre innerste Existenz des Geistig-Schöpferischen nicht gesucht und nicht gefunden, einfach unbewusst verdrängt oder ganz bewusst missachtet wird, weil alles rein Materielle als wichtiger eingestuft wird. Wahrheitlich aber werden im Laufe der Zeit die nach aussen gespielten Falschheiten, Rollen und Masken zur Belastung und wirken wie schwere Bürden, unter denen so mancher Mensch zusammenbricht.

Manchmal werden dem einen und andern auch Masken und Rollen aufgedrängt, die er zu tragen und zu spielen hat, doch lässt er sich darauf ein, dann beweist er damit nur, wie schwach er in Wahrheit ist. Nicht selten entstehen daraus Minderwertigkeitskomplexe, Lebensunfähigkeit und Lebensmüdigkeit, was oft mit einem Selbstmord endet. Wie aber Rollen und Masken aufgedrängt werden, übernimmt so mancher freiwillig und bereitwillig eine Rolle und setzt sich eine Maske auf, und alles nur darum, weil ihm das Ganze nützlich und lukrativ erscheint oder ihm Gedanken und Gefühle der Erhabenheit gibt. Doch auch solche Rollen und Masken bergen gewaltige Gefährlichkeiten in sich, weil daraus demütige, hündische Unterwürfigkeit, Abhängigkeit oder Hörigkeit entstehen kann, was letztendlich ebenfalls ins Elend führt. Oft übernehmen Menschen auch bewusst oder unbewusst Rollen und setzen sich Masken auf, wenn irgendwelche Situationen und Geschehen in Erscheinung treten oder wenn sich einfach Umstände verändern. Nicht selten kommt es dabei vor, dass dann als Resultat schwere gedanklich-gefühlsmässige und psychische Verletzungen auftreten, die dann ebenfalls sehr schwere Folgen zeitigen, an denen die Betroffenen unter Umständen dann während ihres ganzen Lebens zu leiden haben. Das kann z.B. durch eine falsche Heirat geschehen, durch eine Mutter-, Vater- oder Freundschaftsrolle oder durch eine sonstige Beziehung, durch den Abschluss eines Geschäftes oder durch sonst irgend etwas. Und werden solche falschen Rollen gespielt und Masken aufgesetzt, um dahinter die Wirklichkeit zu verbergen, dann kann nichts daraus gelernt werden, folglich die Lehre des Lebens nicht zum Zuge kommt, alles verkümmert und der Evolution nicht Genüge getan wird.

sie to do ludzi, którzy odnaleźli siebie i swoją najgłębszą stwórczą naturę oraz rozwinęli umiejętności i możliwości, aby być prawdziwym człowiekiem w człowieczeństwie.

Ludzie – zbyt wielu zwleka z poszukiwaniem swojej najgłębszej stwórczej natury, aby ją rozwinąć na zewnątrz. Podobnie zwlekają z rozwinięciem w sobie umiejętności i możliwości, jak również zwlekają z dostrzeżeniem darów swojej najgłębszej Stwórczej energii życia i nie wykorzystują ich zewnętrznie. Jeśli nic nie zostanie pominięte, nie można niczego ukrywać za maskami i odgrywanymi rolami, w przeciwieństwie do sytuacji, gdy zakłada się maski i gra rolę, które nie odpowiadają prawdziwej osobowości i rzeczywistemu charakterowi. Takie fałszywe role mogą mieć tysiąc różnych odmian, zaczynając choćby od matki lub ojca, którzy w rzeczywistości są złymi rodzicami, ale na zewnątrz udają idealnych rodziców. Jednakże ktoś może również zachowywać się na zewnątrz jak „dobroczyńca”, tylko po to, by przykryć swoją złośliwość i podłość itp. itd. Taki sposób postępowania oznacza nic więcej i nic mniej, jak tylko to, że prawdziwa, najgłębsza natura Stwórczej energii życia nie jest poszukiwana ani odkrywana, lecz po prostu nieświadomie wypierana lub świadomie lekceważona, ponieważ wszystko, co czysto materialne, uznaje się za ważniejsze. W rzeczywistości z biegiem czasu fałszywe zachowania, role i maski stają się prawdziwym ciężarem i działają jak ogromne brzemie, pod którym niejedyn człowiek się załamuje.

Czasami niektórym osobom narzucane są maski i role, które mają nosić i odgrywać, ale jeśli się na to zgadzają, to tylko udowadniają, jak słabi są w rzeczywistości. Nierzadko powoduje to powstawanie kompleksów niższości, niemożności funkcjonowania w życiu i zmęczenia życiem, co często kończy się samobójstwem. Jednakże podobnie jak role i maski są narzucane, niektórzy dobrowolnie i chętnie przyjmują jakąś rolę i zakładają maskę, a wszystko to tylko dlatego, że wydaje im się to w całości przydatne i lukratywne lub ich myśli i uczucia dają poczucie wyższości. Jednak takie role i maski niosą ze sobą także ogromne niebezpieczeństwa, ponieważ mogą prowadzić do pokornej, psiej uległości, zależności lub niewolnictwa, co ostatecznie również prowadzi do nieszczęścia.

Często ludzie świadomie lub nieświadomie przyjmują role i zakładają maski, gdy pojawiają się jakieś sytuacje i wydarzenia lub gdy po prostu zmieniają się okoliczności. Nierzadko zdarza się, że w rezultacie dochodzi do poważnych urazów natury myśleniowo-uczuciowej i psychicznych, które następnie mają bardzo poważne konsekwencje, z którymi osoby dotknięte tym problemem mogą cierpieć przez całe życie. Może to nastąpić np. poprzez nieodpowiednie małżeństwo, poprzez odgrywanie roli matki, ojca lub przyjaciela, lub poprzez jakąkolwiek inną relację, przez zawarcie jakiejś umowy lub przez cokolwiek innego. A jeśli odgrywa się takie fałszywe role i zakłada maski, aby ukryć za nimi rzeczywistość, nie można się niczego nauczyć, w konsekwencji nie dochodzi do zastosowania nauki życia, wszystko karleje i ewolucja zostaje niespełniona.

Billy  
5. Dezember 2003, 01.33 h  
Semjase-Silver-Star-Center, Hinterschmidrüti

Auszug aus dem Buch von Billy, „Sinnvolles, Würdevolles, Wertvolles“ Seiten 208-221

Anmerkung: Entsprechend dem derzeitigen Verständnis der Menschen werden für die Begriffe „Geistform“, „Geistenergie“ die jetzt verständlicheren und nachvollziehbaren Begriffe, „Schöpfungsenergie“ „Schöpfungslebensenergie“ verwendet.

Billy  
5 grudnia 2003, godz. 1:33  
Semjase-Silver-Star-Center, Hinterschmidrüti

Fragment z książki Billego „Sinnvolles, Würdevolles, Wertvolles“ [„Znaczące, godne, wartościowe”]  
Strony 208-221

Zgodnie z obecnym poziomem rozumowania ludzi, dla pojęć „forma duchowa”, „energia ducha” stosuje się bardziej zrozumiałe i przystępne terminy „energia Stwórczości” lub „Stwórcza energia życia”.

Tłumaczenie: 2026.03.03  
Maria Friedel, Maciej Malusi, Edmund Puszkliś